Dziś 8 stron

WARSZAWA, ŚRODA 8 STYCZNIA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 5 (764)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
ONTO W P. K. O. Nr I-089

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

Jedność narodu, spokój w kraju, jasna i szczęśliwa przyszłość

Przemówienie tow. prem. OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Na wielkim zgromadzeniu wyborczym w Gdańsku, tow. premier Osóbka - Morawski wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Mam wrażenie, że przeżywamy obecnie wszyscy specjalny okres w którym cały naród b. żywo interesuje się przyszłością swego państwa, że wspaniały okres wielkiego gorącego patriotyzmu ogarnął naród i że jest to dla naszego zrujnowanego kraju i wyniszczonego narodu cudowne lekarstwo, które pobudza nas do życia, do gorączkowej pracy przy odbudowie, do wielkiego twórczego wysiłku.

Widzą to również obcy przybysze, którzy stwierdzają wielką żywotność naszego narodu i duże postępy przy odbudowie kraju. Ten przypływ fali patriotyzmu i twórczości zrozumiały jest po kilkuletniej najstraszniejszej niewoli i kilkuletniej wegetacji narodowej.

Wielką naszą troską jest i powinno być, jakby ten najdroższy skarb narodu — patriotyzm i chęć twórczej pracy nie tylko nie zmarnować, nie spalić, tak jak to było już nie raz w naszej historii, na ognisku jakiegoś bohaterstwa - szaleństwa nie tylko zachować jak najdłużej jako motor regeneracji organizmu państwowego i postępu społecznego, ale wydobyć z niego wielkie wartości dla ugruntowania niepodległości, umocnienia państwa, podniesienia dobrobytu i kultury mas.

Piękne słówka z okresu wojny, że naród polski jest natchnieniem świata, dawno przebrzmiały bez echa i nie mają w rzeczywistości prawie żadnego realnego pokrycia. Nie tylko prawie żaden z naszych sojuszników nie poczuwa się do moralnego obowiązku przyjść zniszczonej Polsce z konkretną i wydatną pomocą, choć właśnie my zostaliśmy we wspólnej walce najbardziej zniszczeni, ale nawet czynią nam różne przykre i szkodliwe złośliwości ,jak na przykład bezprawne zatrzymywanie naszego złota, utrudnianie powrotu do kraju naszych obywateli i t. p.

Praktyczne wnioski

Z tej twardej i nieradosnej dla nas rzeczywistości powinniśmy wyciągnąć praktyczne wnioski. Dość biliśmy się za innych, dość pracowaliśmy dla innych. Chcemy teraz żyć dla siebie, pracować dla siebie, myśląc więcej o sobie.

Powinniśmy prowadzić taką politykę zagraniczną, któraby dyktowało nam nie uczucie, nie sentymenty i nie tradycje nawet, ale rozum i interes naszego narodu. Powinniśmy iść z tymi, którzy będą szczerze popierać trwałość naszych obecnych granic, z tymi którzy w czynach popierać nas będą na arenie miedzynarodowej. Wymianę handlową prowadzić z tymi, z którymi ta wymiana będzie również dla nas korzystna.

Taką politykę zagraniczną, oparta nie na uczuciu czy złej tradycji, ale na rozumie, prowadzi nasz Rząd. Polityka ta nie jest przez nikogo poważnego kwestionowana. Ale to mało, winniśmy dążyć do tego, aby styl naszej polityki zagranicznej był zrozumiany i popierany przez cały naród, gdyż tak jak jeden i niepodzielny może być tylko interes narodu, tak jedna i niepodzielna może być dla narodu polityka zagraniczna.

W polityce wewnętrznej kierować się musimy również takimi celami, które dobro ogólne mieć będą przede wszystkim na widoku. W nowoczesnym państwie interes jednostki zależy od interesu ogólnego. Jak jest zagrożony interes narodu to jednocześnie jest zagrożony interes jednostki. Wychodząc z tych założeń rozpoczęliśmy realizację wielkich reform społecznych, które ukształtują nasz ustrój społeczny w myśl interesów całego narodu.

Jeszcze nie dobrobyt

Oczywiście, że dobrobyt nie nastąpi już jutro. Zważyć bowiem trzeba, że wielkie są zniszczenia naszego kraju i że dorobek pierwszych lat w dużym procencie musi iść na odbudowę. Ażeby w ciągu 5 lat dojść do stanu przedwojennego i nawet przekroczyć ten stan — trzeba olbrzymiego wzrostu naszej produkcji. Możemy to osiągnąć jedynie dzięki nacjonalizacji przez planową gospodarkę i przez wysiłek robotnika i pracownika świadomego, że pracuje on dla siebie, dla Polski i dla lepszej przyszłości całego narodu.

Ale coraz lepiej

Czy to jest osiągalne? W nowych granicach i naszym nowym ustroju — tak. Już dziś mamy dziedziny gospodarki, które dają nam ponad 500 proc. produkcji przedwojennej, jak wagony i parowozy, albo 280 proc. jak saletrzak, 270 proc. — brykiety, 215 proc. — wyroby kute i prasowane, 200 proc. — szkło kaflowe, 186 proc — zapałki, 183 proc. — blacha cynkowa, 164 proc. — tlen, 157 proc. — koks, 147 proc. — benzol, 140 proc. — energia elektryczna, 135 proc.— węgiel, 135 proc. — cement, 125 proc. — sól, 125 proc. — azotniak, 108 proc. — smoła, 107 proc. — surówka i t. d.

Ale jeszcze potężnym sojusznikiem w walce i pracy nad odbudową i rozbudową oraz podniesieniem naszego kraju i naszego życia w ogóle, poza nowymi granicami i reformami może być wiedza i kultura. Tylko przy zastosowaniu nowoczesnych metod pracy, wynalazków oraz przy współpracy wykształconych i wyszkolonych pracowników możemy łatwiej wydźwignąć się z przedwojennego zacofania i szybko odrobić straty wojenne. Doceniając ten czynnik nie tylko dla kultury naszego narodu, ale i dla produkcji naszego kraju, nie czekając na lepsze lata w przyszłości łożymy i łożyć coraz więcej musimy na rozwój dóbr kulturalnych.

O ileż więcej moglibyśmy jednak zdziałać, gdyby nad całym naszym życiem nie ciążyła wielka zmora. Ta zmora to rozbicie w naszym narodzie i nie jedno— niezgodne uderzenie rytmu w pracy państwowej i publicznej. Gorzej—to wzajemne rzucanie sobie kłód pod nogi.

Nie da się zaprzeczyć, że największą winę za to rozbicie ponoszą nie szarzy ludzie, popełniający różne błędy, wskutek niezrozumienia skomplikowanej, przełomowej sytuacji politycznej, ale wytrawni politycy i przywódcy, których stać było i stać jest na prawidłowe rozeznanie sytuacji i prawidłową politykę. A prawidłową polityka to nie obrzucanie się nawzajem błotem i szukanie wrogów wśród swoich i mordowanie sie wzajemne, ale największe zwarcie wewnętrzne i zaniechanie walk wewnętrznych, użycie wszystkich naszych sił dla realizacji wielkiego celu — budowy wspólnie silnej, trwałej i niepodległej Polski.

Trzeba nam nie nienawiści, ale atmosfery braterstwa, by Polak nim strzeli z za węgła do swojego brata — Polaka wspomniał, że Niemcy wymordowali nas już z górą 6 milionów, że dość też polskiej krwi rozlało się po różnych Monte Cassinach, że teraz każda jednostka i każde życie Polaka powinno być wspólnym skarbem narodowym.

Zaleczenie ran

Obywatelu ,nim zaczniesz dopatrywać się swego wroga w PPR czy w PPS, wspomnij o tych, co Cię chcieli spalić w piecach Majdanka i Oświęcimia i co jeszcze nie przestali być dla nas groźnym wrogiem. Również rozejrzyj się po świecie — czy może za dużo masz tam prawdziwych przyjaciół. Czy wobec tego leży w naszym polskim interesie prowadzić walkę między sobą, gdy tak dużo energii potrzeba nam na usunięcie ruin i zgliszcz w naszym kraju na zaleczenie straszliwych ran, zadanych nam przez wroga.

Naród nasz nie miał Quislingów i sądzę, że ich mieć nie będzie. Wszyscy chcemy wolnej i niepodległej Polski bez względu na stopień radykalizmu czy konserwatyzmu społecznego. Ale racja stanu Polski wymaga od nas, abyśmy nie wracali ani myślą, ani też dążeniem do restytucji starej Polski, Polski błędów polityki zagranicznej Becka, Polski zainteresowań wewnętrznych Sławojów, Polski rządzonej przez nieprodukcyjnych obszarników i obcych kapitalistów.

Racja stanu Polski wymaga, abyśmy nie poderwali korzeni nowej Polski, pomimo wielu jeszcze jej błędów i braków i wielu czasami nawet przykrych dokuczliwości życiowych, które maleją i które z biegiem czasu zupełnie przeminą. Pozostaną zaś na trwałe z tego naszego najbardziej trudnego okresu rzeczy pozytywne i zasadnicze, którym na imię:

(Dokończenie na str. 3-ej)

Polska musi stać się państwem morskim

— mówi Prezydent KRN, Bolesław Bierut

Na Zjeździe Morskim w Gdańsku (sprawozdanie zamieszczamy na str. 2) wygłosił przemówienie Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut.

Wspominając swój pierwszy pobyt na Wybrzeżu w kwietniu 1945 r., kiedy jeszcze dymiły zgliszcza, kiedy marynarka niemiecka ostrzeliwała jeszcze Gdynię — Prezydent stwierdził: „Zdawało się, że praca, która nas czeka jest tak wielka, że może jej nie poradzimy. Dziś podsumowaliśmy wyniki naszej półtorarocznej pracy i z dumą możemy stwierdzić, że potrafimy nie tylko walczyć o swoją wolność i niepodległość, ale potrafimy również budować przykładną pracą.

Wroga propaganda stwierdziła, że gospodarstwa polskiego nie można brać za wzór. Niemcy z pogardą odzywali się o tym: „Polnische Wirtschaft". Prace, których wyniki dziś podsumowaliśmy — nie tylko zaprzeczają tego rodzaju wrogim legendom, ale dowodzą, że w dziedzinie gospodarki ogólno - narodowej potrafimy być wzorem dla innych narodów.

Zjazd dzisiejszy ma znaczenie ogólno-narodowe. Jednym z najważniejszych zadań w odrodzonej Polsce jest urzeczywistnienie idei Polski, jako kraju morskiego. Tę ideę musimy urzeczywistnić. Jest ona koniecznością historyczną, to nie jest tylko idea, ale zadanie konkretne, którego urzeczywistnienie już rozpoczęliśmy.

Niepodobna wyobrazić sobie rozwoju Polski, jej wielkości i znaczenia wśród narodów świata, jeżeli nie miała by ona być państwem morskim. I dlatego jednym z najważniejszych zadań, które musi zrealizować cały naród Polski — jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim. W rozwoju Polski, jako kraju morskiego — zainteresowany jest każdy obywatel nie tylko tu w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie czy Elblągu, ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie. Tu na Wybrzeże powinniśmy choćby raz w roku przywieźć każde dziecko polskie, aby nauczyło się patrzeć na morze, na ten wspaniały piękny żywioł, aby się nauczyło kochać morze i poprzez morze — Polskę.

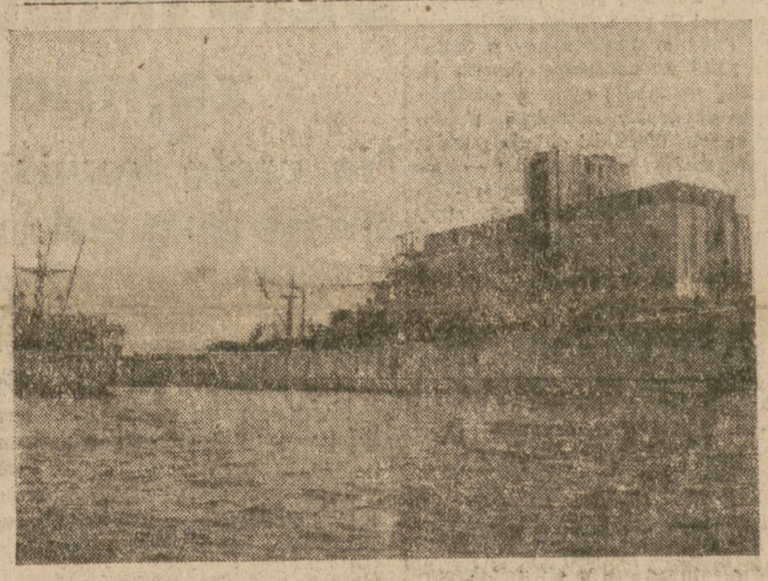

Orędzie Prezydenta Trumana

Prezydent pragnie porozumienia między demokratami a republikanami

N. JORK (PAP). Na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu amerykańskiego wygłosił prezydent Truman orędzie, w którym nakreślił swój punkt widzenia na istotne zagadnienia wewnętrznej i zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Przemówienie jego było transmitowane telewizyjnie.

Na wstępie podkreślił Prezydent konieczność współpracy partii republikańskiej z partią demokratyczną. We współpracy tej widzi mówca gwarancję dobrobytu i rozwoju Stanów Zjednoczonych.

Specjalną uwagę poświęca Truman aktualnej obecnie w Kongresie sprawie ustawodawstwa pracy. Jak wiadomo bowiem, republikanie zamierzają przedstawić szereg projektów zmierzających do ograniczenia prawa strajków i praw związków zawodowych. „Nie wolno — powiedział prezydent — uchwalać ustawodawstwa o charakterze karnym".

Przechodząc do omawiania zagadnień polityki zagranicznej Truman wyraził zadowolenie z tego, że osiągnięto porozumienie w sprawie traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Przyczyni się to do normalizacji życia międzynarodowego. Stany Zjednoczone będą dążyć do tego, aby na tych samych zasadach dojść do porozumienia w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami, Austrią i Japonią.

STOSUNKI AMERYKAŃSKO-RADZIECKIE

Specjalny ustęp poświęcił prezydent Truman stosunkom radziecko-amerykańskim. „Bez względu na różnice, jakie dzielą Stany Zjednoczone od Związku Radzieckiego, nie można pominąć faktu, że obu państwom zależy przede wszystkim na szybkim ustanowieniu pokoju, który umożliwi wszystkim wykonanie podstawowych zadań w dziedzinie odbudowy i produkcji" — powiedział prezydent.

Należy uznać w całej pełni niepodległość Austrii. Niemcy i Japonia muszą w ciągu najbliższego czasu otrzymać warunki pokoju i wiedzieć, na jakich podstawach mają budować swą przyszłość. Należy zakreślić granice Niemiec i Japonii i wyznaczyć wysokość odszkodowań wojennych, jakie będą musiały zapłacić.

Do spraw wewnętrznych Niemiec i Japonii nie należy się mieszać. Sojusznicy muszą jedynie mieć gwarancję, że państwa te nie będą miały możliwości zbrojenia się.

Prezydent Truman zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie wywiązały się w całej pełni ze swych obowiązków wobec osób deportowanych przez Niemców. Zaapelował on do Kongresu, aby zwrócił większą uwagę na to zagadnienie i otworzył wrota Stanów Zjednoczonych dla niektórych grup, wszystkich wyznań i narodowości.

Stany Zjednoczone powinny dążyć do tego, aby usunąć przeszkody stojące na drodze do rozszerzenia międzynarodowej wymiany handlowej.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO CZY PRZEKLEŃSTWO LUDZKOŚCI

Prezydent Truman wyraził przekonanie, że wkrótce ludzkość otrzyma możność pokojowego eksploatowania energii atomowej. Wojskowe znaczenie energii atomowej będzie ciągle malało. Stany Zjednoczone powinny dążyć do tego, aby energia ta stała się błogosławieństwem, a nie przekleństwem dla ludzkości.

Polityka Stanów Zjednoczonych na tym odcinku — powiedział Truman — oparta jest na chęci zabezpieczenia się przed ewentualnością, że inny naród będzie mógł użyć bomby atomowej w wojnie agresywnej. W tym celu pragną Stany Zjednoczone wraz z innymi narodami stworzyć mechanizm kontroli energii atomowej i zasobów surowców, przy pomocy których można energię atomową wytworzyć. Dopóki nie zostanie opracowany system kontroli energii atomowej, nad ludzkością będzie się unosił cień trwogi.

Prezydent podał do wiadomości, że w armii amerykańskiej przeprowadzono demobilizację na wielką skalę. Dopóki jednak nie uzgodniono zasad rozbrojenia i zbiorowego bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone muszą mieć silną armię. Armia ta powinna się opierać na zasadach służby ochotniczej.

KONIECZNOŚĆ STABILIZACJI GOSPODARCZEJ

Prezydent zwrócił uwagę na to, że w Stanach Zjednoczonych można zaobserwować niebezpieczną tendencję do stałej zwyżki cen. Uniemożliwi to konsumentom nabycie towarów, rzuconych na rynek przez przemysł, co może spowodować trudności gospodarcze. Kongres powinien więc — zdaniem prezydenta — dążyć do stabilizacji gospodarczej.

Prezydent zaznaczył następnie, że gospodarce narodowej Stanów Zjednoczonych grozi niebezpieczeństwo ze strony karteli i trustów, które przyczyniają się do zmniejszenia stanu zatrudnienia i siły konsumpcyjnej ludności. Kongres — powiedział prezydent — nie powinien więc popierać polityki gospodarczej karteli.

Kończąc, wezwał prezydent członków Kongresu, aby poparli wszelką akcję, zmierzającą do zwalczenia dyskryminacji rasowej i religijnej.

Traktat z Włochami w ostatniej fazie

N. JORK (PAP). Byrnes wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie tekst traktatu pokojowego z Włochami, uzgodniony ostatnio na ostatnich posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. W piśmie do Trygve Lie sekretarz stanu Byrnes wnosi o przedstawienie traktatu z Włochami Radzie Bezpieczeństwa, w celu zaaprobowania go do 15 stycznia br. Podpisanie traktatu ma bowiem nastąpić w pierwszych dniach lutego.

Montgomery przemawia w Moskwie

Przybyłem tu jako żołnierz zaproszony przez towarzyszy bojowych

MOSKWA (PAP). W poniedziałek w południe przybył samolotem do Moskwy marszałek Montgomery. Na lotnisku witał go marszałek Wasilewski.

Bezpośrednio po przybyciu złożył marszałek Montgomery oświadczenie, w którym podkreślił, że przybył do Związku Radzieckiego jako żołnierz, zaproszony przez towarzyszy bojowych. Wyraził on swój podziw dla Armii Czerwonej.

W obecnym okresie powojennym — powiedział marszałek Montgomery — naczelnym zadaniem ludzkości jest odbudowa pokoju. „Moim zdaniem — oświadczył Montgomery — najbardziej zniszczonym na świecie krajem jest Związek Radziecki. Narodem, który najbardziej ucierpiał z powodu agresji niemieckiej, jest naród radziecki. Naród ten wykazał podziwu godną wytrwałość i bohaterstwo podczas wojny. Dążeniem moim jest przyczynić się do zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim."

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 7 stycznia.

ZJAZD WYBRZEŻA W GDAŃSKU

Polska odradza się jako państwo morskie

Postulaty Polski

ZA tydzień zaczyna się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki, celem przygotowania materiałów dla konferencji pokojowej z Niemcami. Wśród państw zaproszonych do Londynu znalazła się także Polska, która zamierza wziąć jak najczynniejszy udział w pracach konferencji.

Wobec kilku niezbyt przychylnych dla nas głosów na Zachodzie, sugerujących, że rola Polski ograniczyć się ma tylko do złożenia memorandum w sprawie Niemiec, stwierdzić musimy, że zupełnie inaczej wyobrażamy sobie nasz udział w konferencji londyńskiej.

Naszym zdaniem delegacja polska przedłożyć ma wszystkie postulaty Polski w sprawie rozwiązania kwestii niemieckiej, przy czym postulaty te nie ograniczają się bynajmniej do zagadnień bezpośrednio nas dotyczących, jak np. już przesądzona naszym zdaniem sprawa granic, lub sprawa odszkodowań na rzecz Polski itd. Uważamy, że głos Polski powinien być wysłuchany i uwzględniony przy rozstrzyganiu wszystkich problemów, związanych z przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

Za bardzo nas obchodzi wszystko, co się dzieje w Niemczech, byśmy mogli zrezygnować z prawa zabierania głosu w Londynie przy rozpatrywaniu któregokolwiek punktu porządku dziennego. Nasza przyszłość zależna jest od właściwego rozwiązania kwestii niemieckiej i dlatego nasza delegacja do Londynu, która zgłosi tam polskie postulaty, będzie miała za sobą poparcie całego narodu.

Wśród szeregu nowych postulatów natury zasadniczej i merytorycznej znajdzie się także jeden wniosek natury demonstracyjnej. Mamy na myśli projekt polski, by podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami nastąpiło w Warszawie. Pisaliśmy już o tym projekcie i nie chcemy powtarzać naszej argumentacji. Uważamy, że i w tej sprawie głos Polski powinien być uwzględniony.

Montgomery w Moskwie

SZEF sztabu brytyjskich sił imperialnych marszałek Montgomery udał się z wizytą do Moskwy. Wydaje się nam, że jest to nie tylko grzecznościowa wizyta z rzędu tych wizyt, które od czasu do czasu składają sobie kurtuazyjnie szefowie państw, ministrowie lub naczelni dowódcy. W obecnej konstelacji politycznej wizyta marszałka Montgomery ma szczególne znaczenie.

Od pewnego czasu zauważyć można wyraźne odprężenie w stosunkach radziecko-brytyjskich. Czy wpłynęła na to „rewolta" wśród posłów Partii Pracy, czy też pewne zmiany w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, albo oba te czynniki razem wzięte, — trudno w tej chwili powiedzieć. Lecz niezależnie od wytłumaczenia — cieszy nas sam fakt poprawy stosunków między ZSRR i Anglią, między krajem, w którym rządzi partia komunistyczna, a krajem, w którym od niedawna przejął władzę ruch socjalistyczny.

Wizyta Montgomery'ego jest szczególnie na czasie wobec krążących pogłosek o ścisłej współpracy sztabów angielskiego i amerykańskiego. Wizyta ta wyraźnie akcentuje, że Anglicy nie zamierzają współpracować ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko komukolwiek, a w szczególności przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wyjazd popularnego w Anglii „Monty" do ZSRR jest dowodem tego, że Wielka Brytania szuka pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Gdy w sierpniu 1946 roku udała się do Moskwy brytyjska „Misja dobrej woli" ze znanymi działaczami Labour Party, prof. Laskim i Morganem Phillipsem na czele, witaliśmy ten fakt jako dowód polepszenia stosunków między ZSRR i Anglią. Wydaje się, że wizyta marsz. Montgomery może być — w innej płaszczyźnie — dalszym krokiem ku polepszeniu tych stosunków.

Polska odradza się jako państwo morskie

W dniu 5 b. m. rozpoczęły się w auli Politechniki Gdańskiej obrady Zjazdu Wybrzeża. Aula Politechniki przystrojona była flagami narodowymi Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga. O godzinie 10,30 przybyli na salę obrad Prezydent Bierut, Wiceprezydent tow. Szwalbe, Premier tow. Osóbka-Morawski. Obecni byli na zjeździe min. Jędrychowski, min. Rabanowski, delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, prezes CUP tow. min. Bobrowski, wicemin. tow. Żakowski, wicemin. Petrusewicz oraz przedstawiciele poszczególnych resortów odbudowy, żeglugi i handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i inni.

Obrady zagaił prezes CUP tow. min. Bobrowski, po czym przemawiali krótko wojewoda gdański ob. Zrałek, oraz rektor Politechniki Gdańskiej prof. Turski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium Zjazdu, min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego tow. Jędrychowski wygłosił referat „Na drodze do Polski morskiej".

Referat min. Jędrychowskiego

Półtora roku temu, — rozpoczął min. Jędrychowski — pierwszy statek przybył do portu w Gdyni po węgiel. Był to symbol odrodzenia Polski, jako państwa morskiego. Półtora roku temu zaczęła się na nowo po wojnie praca nad morzem i na morzu. Rząd polski postanowił sobie jako jedno z naczelnych zadań swej gospodarki — budowę i rozbudowę naszych portów, żeglugi i rybołóstwa morskiego. Po upływie półtora roku możemy ocenić rezultaty tej pracy w każdej dziedzinie morskiej.

W chwili objęcia przez nas portów długość nabrzeży zdatnych do użytku wynosiła w Gdyni 2,800 m., w Gdańsku 4.200 m. Dziś dysponujemy już w Gdyni — 6.324 m. nabrzeży, co oznacza 55 proc. stanu przedwojennego, w Gdańsku 5.583 m. nabrzeży, co stanowi 26 proc. stanu przedwojennego. Ponadto dysponujemy w Szczecinie 2.020 m. nabrzeży. Jeszcze jaskrawiej występują cyfry w odniesieniu do odbudowy urządzeń przeładunkowych. W chwili objęcia portów, jako tako zdolnych do użytku — było 7 urządzeń przeładunkowych w Gdyni i 4 w Gdańsku. Obecny stan urządzeń w Gdyni reprezentuje 49 proc., a w Gdańsku — 55 proc. zdolności przeładunkowej przedwojennej.

Od chwili, kiedy w lipcu 1945 r. pierwszy statek zawinął do Gdyni po węgiel, do końca listopada ub. roku— Gdynia przyjęła 2.817 statków o tonażu 2.622.756, przy czym ruch statków w 1946 r. pod względem ilości wynosi 38 proc., pod względem tonażu 33 proc. w stosunku do roku 1938. Ilość statków, która zawinęła do Gdańska w tym samym czasie wyniosła 2.219 o tonażu 2.562.463.

Obroty towarowe w obydwóch portach łącznie wynosiły do 1 stycznia prawie 9 milionów ton, przekraczając, w roku 1946, połowę obrotu przedwojennego. Dowodzi to dużego napięcia pracy naszych portów. Nasz eksport węgla w roku 1947 będzie co najmniej o 3 miliony ton wyższy niż w 1946 r. i duża część tego wzrostu przypadnie na eksport drogą morską.

Plan rozbudowy

Odbudowa i rozbudowa zdolności przeładunkowej portów będzie jednym z naczelnych zadań naszej polityki gospodarczej. Tymczasowe liczby podstawowe planu odbudowy gospodarczej przewidują wzrost zdolności przeładunkowej trzech głównych portów do 24 i pół miliona ton w r. 1949. Przewiduje się, że w r. 1949 przez Gdańsk i Gdynię przejdzie 19 milionów t., a przez Szczecin 5 i pół miliona ton towaru. Jednym z objawów troski o równomierny rozwój wszystkich trzech portów jest podział kredytów na cele odbudowy portów w projekcie planu w r. 1947. Na odbudowę Gdyni przeznacza się 705 i pół miliona zł., na odbudowę Gdańska — 602 miliony zł., na odbudowę Szczecina — 527 milionów zł.

W dalszym ciągu referatu minister Jędrychowski omówił zagadnienia floty handlowej. Nasza szczupła flota handlowa wyszła z wojny jeszcze bardziej uszczuplona, niosąc ofiarną służbę na wszystkich morzach dla sprawy zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej.

Flota handlowa

Przed wojną polska flota handlowa liczyła 43 statki, 8 statków znajdowało się w budowie, 9 jednostek zakupiono w czasie wojny. W czasie działań wojennych zatonęło 17 statków, 14 jednostek zabrali Niemcy, z których jak dotychczas rewindykowaliśmy jedną. W drodze rewindykacji odzyskaliśmy 2 statki, które przed wojną pływały pod banderą Gdańska. W rezultacie nasza flota handlowa liczy obecnie 27 statków zamiast przedwojennych 43. Uszczuplenie tonażu nastąpiło w mniejszym stopniu, gdyż w porównaniu z 119 tys. ton przed wojną, posiadamy obecnie 117 tys. ton. Liczby te nie obejmują statku szkolnego „Dar Pomorza".

W lipcu 1945 r. w chwili utworzenia Rządu Jedności Narodowej nasza flota handlowa znajdowała się w Wielkiej Brytanii. Przezwyciężona została trudność związana z przejęciem statków od organów wojskowych sojuszniczych i z trasferem funduszów. Polska flota handlowa została repatriowana do kraju i tu też w chwili obecnej znajduje się siedziba przedsiębiorstw żeglugowych. Nie można tego samego powiedzieć ani o jednostkach marynarki wojennej, ani o całości funduszów polskich w Wielkiej Brytanii.

Polskie Towarzystwo Okrętowe posiada już linie regularne do Wielkiej Brytanii, do Szwecji Zach. i Wschodniej, jak również do Antwerpii, Ameryki Poł. i na Bliski Wschód. W najbliższych zamierzeniach leży otwarcie linii żeglugowych do Ameryki Południ., Danii, Norwegii i Holandii.

W roku 1947 nasza flota handlowa powiększy się o ok. 27 jednostek o tonażu 110 tys. ton. Oznacza to prawie dokładnie, tak pod względem ilości statków, jak i tonażu — podwojenie naszej floty handlowej. Na koniec trzyletniego okresu planu flota handlowa będzie liczyła ok. 256 tys. ton. Flota ta będzie mogła przewieźć 3 i pół miliona ton towarów rocznie.

Przemysł okrętowy

W dalszym ciągu przemówienia min. Jędrychowski omówił zagadnienia odbudowy przemysłu okrętowego. Dzięki pracy polskich inżynierów i robotników, — udało się zniszczenia wojenne odbudować i uruchomić wielkie stocznie gdańskie oraz szereg mniejszych. Zjednoczenie Stoczni Polskich zatrudnia obecnie przeszło 7.000 robotników. Obecnie stocznie przystępują do budowy nowych jednostek na zamówienia przedsiębiorstw żeglugowych. W planie na r. 1947 przewidziane są kredyty i inwestycje w sumie 295 i pół miliona złotych, przeznaczone na uzupełnienie wyposażenia technicznego stoczni, pozwalających na zracjonalizowanie i modernizację produkcji, a przez to podniesienie wydajności pracy i rentowności stoczni.

Inne referaty

Po referacie min. Jędrychowskiego uczestnicy zjazdu wysłuchali kolejnego referatu dyr. Lubeckiego na temat „Zagadnień rybołówstwa morskiego". Ob. dr. Różański zreferował zagadnienie odbudowy miast na terenie Wybrzeża. O zagadnieniach powiązania komunikacyjnego Wybrzeża i portu z zapleczem kraju, mówił dyr. Askanas.

W drugim dniu zjazdu delegat Rządu inż. Kwiatkowski wygłosił referat na temat perspektyw gospodarczego rozwoju Wybrzeża. Następnie zabrał głos prezes CUP-u tow. Bobrowski, który po krótce zreasumował wyniki zjazdu, naświetlając najbardziej istotne problemy planu odbudowy portów i wybrzeża. Prezes Bobrowski odczytał ustalone na komisjach rezolucje zjazdu.

Następnie, wśród oklasków zebranych wszedł na mównicę prezydent KRN ob. Bolesław Bierut (przemówienie Prezydenta podajemy oddzielnie). Po przemówieniu Prezydenta przemówił w kilku słowach tow. Premier Osóbka - Morawski, po czym prezes tow. Bobrowski dziękując Prezydentowi i przedstawicielom Rządu za obecność zamknął obrady.

Baruch
podał się do dymisji

N. JORK (PAP). Przedstawiciel St. Zjednoczonych w Komisji Atomowej, Bernard Baruch, podał się do dymisji. W piśmie do Trumana, Baruch podkreślił, że senator Austin, przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa, powinien również reprezentować St. Zjednoczone w Komisji Atomowej.

W sferach zbliżonych do Departamentu Stanu wyjaśnia się dymisję Barucha tym, że przedstawiciele wszystkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa są równocześnie ich reprezentantami w Komisji Atomowej. Z tych formalnych względów sen. Austin, który reprezentuje St. Zjednoczone w Radzie Bezpieczeństwa, będzie równocześnie delegatem w Komisji Atomowej.

Prez. Truman podał do wiadomości, że dymisja Barucha została przyjęta.

Minister Moutet oświadczył:

Zawieszenie broni w Indochinach
jest kwestią najbliższych dni

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że sytuacja w Indochinach jest nadal naprężona. Powstańcy stawiają zacięty opór wojskom francuskim. Korespondent agencji Reutera podaje, że dla opanowania sytuacji konieczna jest dobrze uzbrojona armia, któraby liczyła 200 tys. żołnierzy. Francuzi rozporządzają jednak obecnie jedynie 80-tysięczną armią.

Minister Moutet usiłuje osiągnąć polityczne porozumienie, któreby doprowadziło do przerwania walk i zadowoliło obie strony. W związku z tym oczekuje się w ciągu najbliższych godzin ważnego oświadczenia min. Moutet. W sprawie treści tego oświadczenia odbywa się obecnie wymiana depesz między Blumem a min. Moutet.

PARYŻ. (PAP). Francuski minister kolonii Moutet, delegowany przez rząd francuski do Indochin, złożył oświadczenie, w którym wyraził przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi zawieszenie broni między oddziałami francuskimi, a wojskami Vietnamu, Rząd francuski będzie konferował z takim rządem Vietnamu, który będzie naprawdę reprezentował wolę ludności.

LONDYN (PAP). Do Indochin przybyły oddziały francuskiej legii cudzoziemskiej, które zostały skierowane na front.

PARYŻ. (PAP). Moutet opuści Indochiny we wtorek, 7 stycznia. Wraca on do Paryża, gdzie złoży sprawozdanie ze swego pobytu w Indochinach.

Fala mrozów
w całej Europie

LONDYN (PAP). Prasa angielska donosi o fali mrozów, która przechodzi przez całą Europę. W Niemczech, Austrii i Jugosławii zamarzły drogi wodne. W Londynie spadł pierwszy śnieg. W Anglii południowej temperatura obniżyła się do —8 stopni. Radio londyńskie donosi o licznych odmrożeniach.

Dziś Rada Bezpieczeństwa
zajmie się sprawą Grecji

Na czele komisji fachowców stanie norweski pułkownik Lund

N. JORK. Pierwsze w Nowym Roku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się we wtorek, dnia 7 stycznia. Rada zbierze się w swym nowym składzie przy udziale trzech nowych członków: Belgii, Kolumbii i Chile, które weszły na miejsce Holandii, Meksyku i Egiptu.

Na porządku obrad znajdować się będą sprawy pierwszorzędnej wagi, jak utworzenie Komisji Kontrolnej nad energią atomową, sprawa wyznaczenia tymczasowych władz dla Triestu, a przede wszystkim zbadanie sprawy Grecji. Jak wiadomo, Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłać do Grecji specjalną komisję, która ma się zająć na miejscu zbadaniem sytuacji.

KIM JEST PŁK. LUND

Dziś nadeszła wiadomość, że komisja ta odbędzie swe pierwsze posiedzenie w Atenach w dniu 30 stycznia. Towarzyszyć jej będzie grupa fachowców, na czele której stać będzie pomocnik byłego norweskiego ministra spraw zagranicznych Trygve Lie — płk. Lund. Sprawozdanie z prac Komisji będzie miarodajną podstawą do dalszej decyzji w sprawie Grecji. W czasie wojny płk. Lund był szefem wywiadu dowództwa w Londynie i dostarczał szeregu niezmiernie ważnych wiadomości na tematy wojskowe. Jego agenci obsługiwali ponad 40 radiostacji.

Wyznaczenie płk. Lunda pozwala żywić nadzieję, iż uda mu się wyłuskać ziarno prawdy o sytuacji na Bałkanach.

Jak Tiso
zdradzał Czechosłowację

PRAGA (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko ks. Tiso, b. premierowi Słowacji, zeznawał podsekretarz stanu w czechosłowackim ministerstwie obrony Lichner. Świadek zeznał, że osk. Tiso wbrew woli większości członków partii ludowej odmówił podpisania aktu mobilizacyjnego. Po oderwaniu się Słowacji od Republiki Czechosłowackiej, pierwszą czynnością Tiso było mianowanie Niemca, Karmasina, podsekretarzem stanu przy rządzie słowackim.

Jako następny świadek zeznawał dr. Lelly, były poseł i przywódca węgierskiej partii chrześcijańsko-socjalistycznej na Słowacji. Bezpośrednio po uzyskaniu przez Słowację niepodległości ks. Tiso oświadczył, iż walczyć będzie przeciwko Czechom, aby doprowadzić do upadku państwa czeskiego.

—oOo—

Socjaliści hinduscy walczą
o demokratyczną republikę

LONDYN (PAP). Przywódca socjalistów hinduskich Narain w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutera oświadczył, że socjaliści hinduscy dążą do ustanowienia republiki demokratycznej w Indiach. W chwili obecnej jednak, tj. gdy o polityce hinduskiej decydują Brytyjczycy — jest to niemożliwe. Republika demokratyczna powstanie w Indiach w wyniku rewolucji antybrytyjskiej.

Narain sprzeciwia się tworzeniu linii podziału między Muzułmanami a innymi Hindusami. Politycy brytyjscy podniecają ambicje Ligi Muzułmańskiej, która jest ośrodkiem reakcjonistów muzułmańskich. Narain dodał, że oficerowie i urzędnicy brytyjscy popierają działalność Ligi i zaatakował ostro gubernatora prowincji Sind, który „przy pomocy niegodnych środków dążył do zwycięstwa Ligi Muzułmańskiej podczas ostatnich wyborów". Narain oświadczył dalej, że Pandit Nehru rozwija pozytywną działalność dla narodu hinduskiego, lecz grzeszy zbytnim zaufaniem do Anglików.

Kongres akceptuje plan brytyjski

LONDYN. (PAP). Komitet Kongresu Hinduskiego postanowił przyjąć do wiadomości plan brytyjski w sprawie Indii. Za przyjęciem głosowało 99 członków komitetu, przeciwko — 52. Jak wiadomo, Liga Muzułmańska trzy tygodnie temu uznała plan brytyjski za możliwy do przyjęcia.

Obecna uchwała komitetu Kongresu przyczyni się do tego, że Liga Muzułmańska weźmie udział w pracach Konstytuanty. Uchwała Kongresu zapadła po rozmowie, odbytej przez Pandit Nehru z Gandim.

Organ armii czechosłowackiej
o stosunkach polsko-czeskich

PRAGA (PAP). W przeglądzie polityki zagranicznej za rok ubiegły, organ centralny armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" stwierdza m. in., że stanowisko Czechosłowacji jest obecnie bez porównania korzystniejsze, aniżeli było przed wojną. Podczas, gdy dawniej Czechosłowacja otoczona była z dwóch stron przez Niemcy, dzisiaj ma ona jako sąsiadów pokonane Niemcy i wielkiego słowiańskiego sprzymierzeńca, Związek Radziecki. Sojusz i pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim pozwoliły Czechosłowacji na nawiązanie dalszych przyjaznych stosunków z innymi państwami słowiańskimi".

„W ubiegłym roku — pisze „Obrana Lidu" — stała się faktem dokonanym umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią. Nie wiele brakuje, aby zawarto podobną umowę z Polską. Wierzymy, że okres zbliżających się rokowań o problemach niemieckich, przypominający nam jak i Polakom wspólne interesy polityczne, dopomoże nam do usunięcia ostatnich przeszkód i doprowadzi do zrealizowania politycznego układu wzajemnej „przyjaźni".

Posiedzenia Komisji KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj KRN, odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego Nr. 4, według następującego planu.

We środę, dnia 8 stycznia 1947 r. Komisja Wojskowa o godz. 10.

W piątek, dnia 10 stycznia 1947 r. Komisja Morska i Handlu Zagr. o godz. 11.

Bilbo chory na raka
co go uratowało przed śledztwem

N. JORK (PAP). Pierwsze posiedzenie nowego Kongresu amerykańskiego stało pod znakiem afery sen. Bilbo.

Sen. Bilbo, przywódca grupy politycznej, odmawiającej Murzynom praw wyborczych — został oskarżony o przyjmowanie łapówek od dostawców wojennych. Przedstawiciele frakcji republikańskiej w senacie domagali się zawieszenia praw Bilbo i przekazania jego sprawy specjalnej komisji śledczej. Równocześnie domagali się oni zniesienia zasady nietykalności wobec Bilbo i wstrzymania wszelkich należnych mu diet i pensji, przewidzianych dla senatorów.

Po kilkunastogodzinnej dyskusji, której niektórzy demokratyczni senatorowie prowadzili obstrukcję, aby zmusić senat do łagodnego potraktowania sprawy Bilbo, podano do wiadomości, że oskarżony senator cierpi na chorobę raka i musi niezwłocznie poddać się operacji. Biorąc tę okoliczność pod uwagę, postanowiono odroczyć śledztwo w sprawie Bilbo do jego wyzdrowienia.

Sprawa Bilbo spowodowała odroczenie wspólnego posiedzenia obu Izb, na którym Truman miał wygłosić swe orędzie.

Palestynie grozi stan wojenny
Zamiast ONZ — głos zabiorą generałowie

Ameryka chce finansować państwo żydowskie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi o nowych aktach sabotażu i terroru ze strony tajnych organizacji żydowskich w Palestynie. Wojskowe samochody brytyjskie najechały na miny elektryczne, umieszczone na centralnych szosach palestyńskich. Kilka samochodów wyleciało w powietrze. Są zabici i ranni.

Wojska brytyjskie przeprowadzają obławy i masowe rewizje w różnych miejscowościach Palestyny. Odbywają się masowe aresztowania osób podejrzanych o udział w walce z wojskami brytyjskimi.

Prasa londyńska omawia obszernie konferencję, jaką wysoki komisarz Palestyny Cunnigham odbył ze szefem Imperium Brytyjskiego i członkami rządu. Zagadnienie Palestyny ma dziś charakter międzynarodowy. Działalność organizacji żydowskich w Palestynie przyczyniła się do utworzenia stanu niepewności na Bliskim Wschodzie. Podkreśla się konieczność szybkiego rozwiązania tego zagadnienia. Brytyjskie sfery wojskowe domagają się wprowadzenia stanu wyjątkowego w Palestynie i ustanowienia specjalnych sądów wojennych. Uważają one, że w inny sposób nie można opanować sytuacji w Palestynie. W sferach rządowych panuje przekonanie, że rozwiązanie problemu Palestyny należy w chwili obecnej zostawić generałom. Dopiero później wrócą do głosu politycy. Z tych względów można uważać za prawdopodobne, że w najbliższym czasie zostanie wprowadzony w Palestynie stan wojenny.

Sprawa Palestyny była przedmiotem kilku konferencji, między Bevinem a Byrnesem. Byrnes godzi się na podział Palestyny, lecz podkreśla konieczność utworzenia „zdolnego do życia" państwa żydowskiego. Przy rozwiązywaniu problemu palestyńskiego W. Brytania liczyć się musi — ze stanowiskiem innych mocarstw, a w szczególności St. Zjednoczonych, które gotowe są finansowo uczestniczyć w wydatkach, związanych z uporządkowaniem spraw palestyńskich.

— Według oświadczenia lorda Hyndley, prezesa Brytyjskiego Państwowego Zarządu Przemysłu Węglowego, upaństwowiony przemysł węglowy stawia sobie na zadanie podniesienie wydobycia węgla do 300 milionów ton rocznie.

Nasi kandydaci

Józef Cyrankiewicz

Tow. Józef Cyrankiewicz urodził się w roku 1911 w Tarnowie. Już jako uczeń gimnazjum żywo interesował się zagadnieniami socjalizmu i opracowywał referaty na tematy społeczne. W czasie studiów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, tow. Cyrankiewicz pracuje czynnie w szeregu stowarzyszeń studenckich — jest członkiem zarządu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej oraz prezesem i aktywnym działaczem Zw. Pacyfistów. Na terenie akademickim przeciwstawia się zdecydowanie wystąpieniom rasistowskim grup ONR i endecji w szeregu publicznych wystąpień.

W tym też okresie poświęca się pracy publicystycznej i dziennikarskiej, współpracuje z szeregiem pism lewicowych, w szczególności z najstarszym dziennikiem socjalistycznym Małopolski — „Naprzodem". Tow. Cyrankiewicz rozwija równocześnie ożywioną działalność w ruchu robotniczym. W 1935 r. wybrany zostaje sekretarzem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS w Katowicach, nieco wcześniej wiceprzewodniczącym robotniczej organizacji oświatowej TUR na teren województwa krakowskiego.

We wrześniu 1939 r., jako oficer artylerii, tow. Cyrankiewicz bierze udział w walkach na terenie województw południowych i dostaje się do niewoli. Podczas transportu udaje mu się zbiec i powraca do Krakowa, gdzie przystępuje natychmiast do organizowania walki podziemnej z okupantem na terenie Małopolski. W 1941 r. zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich, po czym przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Natychmiast po przybyciu do Oświęcimia, tow. Cyrankiewicz nawiązuje kontakt z lewicą obozową. Jest jednym ze współorganizatorów nielegalnej organizacji obozowej, a w 1943 r. — komendantem utworzonej wówczas konspiracyjnej organizacji wojskowej. Organizacja ta skupiała wszystkie elementy demokratyczne na terenie obozu. W skład jej wchodzili działacze wszystkich narodowości, przede wszystkim Polacy, Czesi i Austriacy.

Mimo wielkich niebezpieczeństw i stałej groźby śmierci, Organizacja Wojskowa nawiązuje kontakty z polskimi podziemnymi organizacjami socjalistycznymi na zewnątrz obozu i przesyła stale wiadomości o tragicznej sytuacji więźniów politycznych na terenie obozu. Dzięki tym kontaktom, Organizacja wojskowa uzyskuje pomoc z zewnątrz w postaci lekarstw i żywności, a także umożliwia ucieczkę z obozu kilkudziesięciu działaczy demokratycznych wszystkich narodowości, najbardziej zagrożonych śmiercią lub wywiezieniem do jeszcze cięższych obozów.

W styczniu 1945 r. tow. Cyrankiewicz przewieziony zostaje do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie spotyka się z tow. Rusinkiem i współpracuje z nim ściśle w akcji ruchu oporu. Jest także jednym z twórców Międzynarodowego Komitetu Więźniów Politycznych.

Po uwolnieniu obozu przez wojska sprzymierzone, tow. Cyrankiewicz powraca natychmiast do kraju i powołany zostaje do pracy partyjnej, jako członek CKW PPS. Na XXVI Kongresie PPS wybrany zostaje sekretarzem generalnym CKW PPS i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego.

Na I Kongresie Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, tow. Cyrankiewicz obrany zostaje jednomyślnie prezesem Związku. Trwający równocześnie w Warszawie Międzynarodowy Zjazd b. Więźniów Politycznych, powołuje go na stanowisko sekretarza generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych niemieckich, Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

W listopadzie ub. roku tow. Cyrankiewicz obejmuje urząd ministra. Tow. Józef Cyrankiewicz kandyduje na listach Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w w dwóch wielkich ośrodkach robotniczych — Będzinie i Chrzanowie.

Robotnicy dobrze pamiętają Cyrankiewicza z mocnych wystąpień antysanacyjnych przed wrześniem 1939 r. i wiedzą dobrze, że jest on wierny linii polskiego socjalizmu, o który walczy bez przerwy.

Nasza odpowiedź

O utrwalenie wolności, o umocnienie niepodległości

W miarę zbliżania się dnia wyborów, dnia głosowania — 19.I.1947 — coraz bardziej podnosi się barometr, gorączka przedwyborcza wzmaga się z dnia na dzień.

Resztki polskiej reakcji, zasilanej i wspomaganej przez międzynarodową reakcję polityczną i gospodarczą, uruchomiły aparat i ruszyły do ataku na demokrację, nie przebierając w środkach, posuwając się aż do mordów włącznie.

Makabryczna plotka

Stare wyg reakcyjne jeszcze raz próbują zagrać na naiwności i nieświadomości mas, jeszcze raz wyciągają z lamusa przebrzmiałe frazesy, jeszcze raz puścili w ruch niezawodną metodę fałszu i kłamstwa, zastraszenia i terroru. Rozmowy prowadzone — niby to przypadkowo w pociągach, tramwajach, autobusach i w różnych karczmach, począwszy od wytwornych warszawskich, aż do podrzędnych w Rembertowie, Grójcu czy Cechanowie, głoszą, jakie to plagi egipskie spotkną po wyborach na Polskę i naród, jeśli zwycięży blok stronnictw demokratycznych.

Przede wszystkim Rosja Sowiecka czeka tylko, żeby ten blok zwyciężył 19.I.1947 (bo wiadomo, że jest on komunistyczny), a już nazajutrz zostanie proklamowana 17-ta republika u nas. Przecież wiadomo i to, że wszystko co u nas dotychczas robiono, to były przygotowania do włączenia Polski do Rosji. Wiadomo przecież — głos dalej intryga — że cały rząd polski składa się z ludzi nasłanych przez Moskwę, którzy udają Polaków, mają uśpić czujność społeczeństwa polskiego; przecież wiadomo, że będą udawać tak długo patriotów polskich, aż oddadzą Stalinowi Polskę; patrzcie, już dwa lata Polska jest wolna i cóż — coraz gorzej, celowo utrzymuje się w kraju nędzę, żeby łatwiej przyszło złamać zmęczony naród.

„Taka to i demokracja!" — wykrzykują codziennie darmozjady w Szwajcarskiej, u Gajewskiego i w dziesiątkach lokali luksusowych, gdzie za „skromną" kolacyjkę płacą cichopokrzywdzeni przez demokrację po kilka i kilkanaście tysięcy złotych.

„Patrzcie — wołają ci „biedacy" — jak nas niszczy ten rząd; wzięli pożyczkę kilka miliardów i co z nią zrobili — wydali na propagandę w czasie referendum. A teraz ściągają daninę, na pewno wydadzą znowu na wybory!"

Można by te bzdury bezsensowne przyklaskać w nieskończoność. Obliczone one są na zatruwanie dusz jadem nienawiści do polskiej rzeczywistości, z którą nie mogą się pogodzić, na podniecanie antagonizmów jeszcze nie wygasłych i na zastraszanie niewyrobionych politycznie ludzi — a w pierwszym rzędzie na chore nasze mieszczaństwo, które w powojennych warunkach stara się szybko bogacić, nie oglądając się zupełnie, czym to kosztem się odbywa.

Nasza odpowiedź

A cóż robi obóz demokracji polskiej, zgrupowany w bloku wyborczym, cóż robi Polska Partia Socjalistyczna?

Daje odpowiedź tym wszystkim agitatorom reakcji rodzimej i międzynarodowej, opłacanym jeszcze dzisiaj dolarami, płynącymi na robotę wywrotową w Polsce, i tym niezadowolonym ze wszystkiego w kraju, i tym, którzy kosztem nędzy mas pracujących chcą się gwałtownie bogacić, i tym, którzy jeszcze nie zarabiają na minimum egzystencji, urzędnikom i robotnikom. Odpowiedź ta pada nie w karczmach i nie w przygodnych rozmowach, w pociągach, tramwajach czy autobusach, lecz w wielkim znojnym wysiłku dźwigania Polski od 2 lat w górę, w okresie najtrudniejszym do przetrwania. W okresie, który wymaga od całego narodu wielkiej ofiarności, wielkiego poświęcenia, wielkiej dyscypliny i olbrzymiego zrozumienia dla wysiłku odbudowy zniszczeń na całej polskiej ziemi.

Odpowiedzią są utrwalone na zawsze granice Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, aby nie mogła powtórzyć się więcej zbrodnicza agresja niemiecka przeciwko nam i całemu światu.

Odpowiedzią polskiej demokracji są dobrosąsiedzkie stosunki i przyjaźń trwała z Rosją Sowiecką, która jest gwarantką tych granic oraz jak najlepsze stosunki ze zwycięskim narodami Zachodu, w szczególności z Ameryką i Anglią.

Odpowiedzią jest ten wielki wysiłek narodu i rządu demokratycznego, który pozwolił odbudować i uruchomić tabor kolejowy, środki transportu morskiego i rzecznego, tak bardzo potrzebnego do uruchomienia naszego życia gospodarczego.

Tylko wróg, agent kapitału międzynarodowego, albo człowiek zupełnie nieświadomy czy obałamucony może nie widzieć i nie rozumieć tego olbrzymiego wysiłku podniesienia produkcji naszego przemysłu węglowego, włókienniczego, elektrycznego, cukrowniczego, metalowego itp., odbudowy naszych portów, fabryk, kopalń, mostów, szkół, szpitali. A to jest właśnie realna, widoczna i namacalna odpowiedź, której nie zakrzyczy nie zamaże żadna wroga propaganda.

To są wielkie osiągnięcia polskiego ludu, polskiej demokracji, dążącej do utrwalenia niepodległości, suwerenności i wolności Polski.

Z nami, z PPS!

Polska Partia Socjalistyczna idzie w bloku wyborczym i daje odpowiedź — swoją walką o niepodległość i socjalizm, swoim programem niezmiennym — na te wszystkie bzdury o 17-ej republice, o nasłanych ludziach z Moskwy, o roztrwonionej pożyczce i daninie.

Polska Partia Socjalistyczna odpowiada jasno i wyraźnie, że z drogi, po której kroczy od 55 lat, z drogi niepodległości i socjalizmu, nie zejdzie, że walczyć będzie o utrwalenie wielkich powojennych zdobyczy społecznych, jako wstępu do przebudowy ustroju politycznego i gospodarczego Polski.

Polska Partia Socjalistyczna odpowiada wszystkim, że jedynymi budowniczymi szczęścia Polski i mas pracujących byli, są i pozostaną robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, ta olbrzymia, zdrowa większość naszego narodu, która tylokrotnie zdała egzamin dojrzałości, wyrobienia politycznego i patriotyzmu.

Idąc do wyborów z tą wypróbowaną armią postępu i demokracji, PPS wierzy z niezawodne zwycięstwo zdrowego instynktu mas pracujących, które dążą do utrwalenia dobrobytu, spokoju i ładu wewnętrznego.

Zwycięstwo bloku wyborczego w dniu 19.I.1947 r.—to utrwalenie wolności i przyśpieszenie realizacji socjalizmu.

Józef Beluch-Beloński.

Czego chce PPS?

W czwartek dnia 9 stycznia r. b. o godzinie 16-tej, w sali K.R.N. (Roma) odbędzie się

WIEC POSELSKI

na którym przemawiać będą kandydaci na Posłów do Sejmu Ustawodawczego z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej:

tow. Stanisław Szwalbe
tow. Henryk Jabłoński
tow. Władysław Jagiełło
tow. Piotr Gajewski

Jedność narodu - spokój w kraju

Dalszy ciąg mowy tow. Premiera ze str. 1-szej

granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, ziemia indywidualna własnością chłopów, wielkie fabryki i kopalnie społeczną własnością narodu, rozbudowa przemysłu i żeglugi — klucz do siły i zamożności naszego kraju, otwarte szerokie drzwi dla młodzieży chłopskiej i robotniczej do oświaty i kultury oraz demokratyzacja całego naszego życia.

A wreszcie — jedyna realna polityka zagraniczna, która nam daje perspektywę bezpieczeństwa państwowego i niepodległości na trwałe.

Wierzę głęboko, że szaleństwo powstania warszawskiego było dla nas ostatnim tego typu wykwitem „romantyzmu", że nie tylko w imię spokoju i szczęścia zmęczonego narodu, ale i wielkiej i rozumnej miłości Ojczyzny nie będzie u nas już więcej miejsca na polityczne awantury i odruchy uczuciowe w polityce, że decydować będą rozum i zimny rachunek.

RACHUNEK ROZUMU I SUMIENIA

A ten rachunek rozumu i sumienia dyktuje i dyktować powinien naszemu narodowi, żeby w nadchodzących wyborach zatwierdził drogi rozwojowe nowej Polski, które — choć może nie zawsze łatwe — ale proste są i prowadzą do celu, który naród pragnie osiągnąć: do niepodległości, bezpieczeństwa, dobrobytu i kultury.

Różni „zbawcy" narodu, którzy występowali niegdyś w imieniu Polski, a którzy mają na swoim koncie tak dużo pomyłek, błędów i nieszczęść, nie przeciwstawiając nam lepszych dróg i lepszego programu, pragnęliby żerując na trudnościach dnia dzisiejszego, wypłynąć znowu i zawrócić Polskę w innym kierunku. Jakim, — któż to może przewidzieć? Któż mógłby przewidzieć skutki dla Polski z tego niewiadomego kierunku? Czy utrzymałby się sojusz ze Związkiem Radzieckim? Czy nie groziłyby nam powikłania w sprawie Ziem Odzyskanych? Czy byłby większy spokój i dobrobyt w kraju?

Nie wolno nam eksperymentować i szukać nowych dróg (choć jesteśmy nawet strudzeni), gdy jesteśmy świadomi, że idziemy dobrą drogą do celu, a innej drogi nie widzimy w ogóle, bo innej właściwej drogi dla Polski nie ma.

Kto więc pragnie:
Niepodległości,
Utrwalenia granicy na Odrze i Nysie,
Odbudowy kraju,
Wzrostu dobrobytu i kultury,
Bezpieczeństwa i spokoju dla siebie, a przebaczenia i amnestii dla tych, co zbłądzili,

Ten opowie się w wyborach za Blokiem Demokratycznym, to znaczy za konstruktywną pracą dla Polski, za jednością narodu, za spokojem w kraju, za jasną i szczęśliwą przyszłością Polski.

Czerwony Krzyż w dziele odbudowy kraju

PCK wytyczył program na rok 1947

Odbudowa moralna i materialna Zdrowie i higiena ogniska domowego

Rozpoczynając nowy rok pracy, Polski Czerwony Krzyż wytyczył sobie program dokładnie sprecyzowany, pozbawiony wielotorowości, która z natury rzeczy cechowała pierwszy okres powojenny.

Ustalono dokładnie kto z pomocy czerwonokrzyskiej będzie mógł korzystać i na czym pomoc ta będzie polegać. Dostosowano program do ogólnego, państwowego programu pomocy i opieki społecznej, harmonizując swą działalność z działalnością poszczególnych resortów administracji państwowej.

Czerwony Krzyż niesie pomoc doraźną ofiarom wojny i klęsk żywiołowych. Program opracowany przez Zjazd Pełnomocników PCK na rok 1947 wysuwa na pierwszy plan dwa hasła: Pierwszym z nich jest zdrowie i higiena ogniska domowego, drugim zaś moralna i materialna odbudowa kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Odzyskanych.

Realizacja powyższych haseł biec będzie wyznaczonym już w latach poprzednich torem i obejmować będzie:

1) Rozbudowę kół młodzieży szkolnej, które ogarnąć mają 75 proc. szkół w kraju (dotąd — 50 proc.) oraz kół młodzieży pozaszkolnej, przedszkolnej i akademickiej — według zasady, że przez dzieci najłatwiej sięgnąć do rodziców, a więc do rodziny i ogniska domowego.

2) Szkolenie pielęgniarek i pomocniczego personelu sanitarnego. W tym punkcie PCK zwraca szczególną uwagę na zagadnienie tzw. „przodownictw zdrowia" — na wsi, spełniających w naszych warunkach doniosłą rolę, zwłaszcza w okolicach, gdzie nie ma lekarza.

3) Organizację prewentoriów zamkniętych (w ubiegłym roku otwarto w Dzierżążnie i Szklarskiej Porębie) oraz otwartych, w których dzieci spędzać będą mogły kilka godzin dziennie.

4) Propagandę zasad higieny.

5) Prowadzenie instytucji opiekuńczych (domy dziecka, żłobki, izby dworcowe dla matek i dzieci itp.). W tym zakresie działalność PCK ograniczy się tylko do ofiar wojny.

6) Akcję poszukiwań i informacji w związku z zaginionymi podczas wojny.

7) Akcję rewindykacyjną dzieci, wysłanych przez okupanta do Niemiec w celach germanizacyjnych.

8) Organizowanie kursów ratunkowych i zaopatrzenie terenów w apteczki i sprzęt sanitarny.

9) Akcję wydawniczą z zakresu uświadamiania w dziedzinie higieny.

Współdziałając w dziele odbudowy kraju Polski Czerwony Krzyż specjalną troską otacza Ziemie Odzyskane. Tam właśnie wysyłane będą ambulanse ruchome i organizowane „stacje wiejskie". Również projektowane nowe wagony sanitarne uwzględniać będą w pierwszym rzędzie potrzeby ruchu komunikacyjnego Ziem Zachodnich.

Projektuje się budowę stacji przetaczania krwi w Gdańsku i Wrocławiu oraz kilka nowych domów zdrowia na Dolnym Śląsku.

W bieżącym roku Polski Czerwony Krzyż zamierza rozszerzyć swe wpływy i zwerbować szerokie masy społeczeństwa na członków PCK. Składki nie zostały powiększone i wynoszą: dla członków rzeczywistych — 10 zł miesięcznie, dla członków popierających—5 zł, dla członków Kół Młodzieży — 2 zł. Do dnia dzisiejszego szeregi czerwonokrzyskie liczą 1.200.000 członków. W programie na rok 1947 mówi się o powiększeniu tej liczby o nowy milion

R.

Wezwanie Pełnomocnika CKW PPS do spraw wyborczych Miasta Stołecznego Warszawy

Wszyscy członkowie Partii są obowiązani do zameldowania się do Pełnomocnika Dzielnicy PPS, na terenie której mieszkają, celem omówienia udziału w akcji przedwyborczej.

Począwszy od dnia 10 stycznia 1947 r., należy się zgłaszać w następujących Dzielnicach:

ŚRÓDMIEŚCIE, Mokotowska 51/53	Pełnomocnik tow.	Więch Feliks
MOKOTÓW, Chocimska 4	"	Maciejko Łukasz
CZERNIAKÓW, Stępińska 42	"	Włodarczyk Zygm.
FORT-MOKOTÓW, Miłobędzka 16		
OCHOTA, Niemcewicza 9	"	Kisiacka Rena
RAKOWIEC, Pruszkowska 6		
WOLA, Ogrodowa 39-41	"	Konecki Miecz.
KOŁO, Obozowa		
ŻOLIBORZ, Kossaka 10	"	Malinowski Bol.
POWĄZKI, Powązkowska		
BIELANY, Podczaszyńskiego 28	"	Pol Franciszek
POWIŚLE, Tamka 18	"	Rętziński Józef
NOWE BRÓDNO, Białołęcka 27	"	Podniesiński Jan
TARGÓWEK, Piotra Skargi 48	"	Buchalski Józef
PRAGA-CENTRALNA, Szwedzka 2/4	"	Dąbrowski
GROCHÓW, Podskarbińska 6	"	Garnuszewski Zygm.
SASKA KĘPA, Francuska 7	"	Skrzetuski Jan

PRZEGLĄD PRASY

KOŚCIÓŁ A DEMOKRACJA

Nasz bratni organ „Chłopska Prawda", pismo PPS dla wsi, zamieszcza artykuł na temat stosunków wzajemnych między kościołem a demokracją, dochodząc do wniosków, że istnieją wszelkie obiektywne dane w Polsce dla współpracy między obozem demokracji a duchowieństwem:

Wierzymy, że jeśli duchowieństwo nasze bliżej wmyśli się i wczuje w sens przeprowadzonych reform w kraju, przekona się do nich i uzna je za uzasadnione i potrzebne.

Kościół, który ma olbrzymie możliwości kształtowania duszy ludzkiej, który potrafi niepazać i wznosić w górę serca i charaktery ludzkie — może przyczynić się — jak równie inna organizacja, świecka — — do podniesienia moralności i poziomu duchowego społeczeństwa. Kościół właśnie może uspokoić wzburzone nurty naszego życia zbiorowego i nadać mu nowy poziom moralny. Między bowiem przykazaniem boskim „Będziesz miłował Boga ze wszystkiego serca, a bliźniego twego jak siebie samego" a hasłem Demokracji „Wolność, równość i braterstwo" nie ma żadnej zasadniczej różnicy i rozbieżności. Podstawa, cele Kościoła i Demokracji nie są więc rozbieżne.

ATOMGRAD PO RAZ DRUGI

W ostatnim numerze tygodnika „Świat i Polska" znajdujemy przedruk z „Nowoje Wremja" artykułu na temat domysłów stambulskiego korespondenta „News Chronicle", któremu jacyś „podróżnicy przybyli do stolicy Turcji" opowiedzieli, że:

„niedaleko portu Suchumi nad Morzem Czarnym prowadzone jest budownictwo gigantycznych zakładów dla otrzymywania energii atomowej. Budową kierują rosyjscy uczeni, którym pomagają Niemcy. Według orientacyjnych danych rozmiary zakładów są w przybliżeniu takie same, jak rozmiary amerykańskiego naukowo - badawczego centrum w Oeridge. Setki miejscowych chłopów zostało wywłaszczonych z tego rejonu. Silne oddziały policji i żołnierzy nie dopuszczają do terenu zakładów ani jednego człowieka, nie mającego na to specjalnego zezwolenia".

„Nowoje Wremja" zaopatruje te „rewelacje" następującym komentarzem:

„To, że jakimś tam tureckim szalbierzom zamajaczył taki miraż — nie jest niczym szczególnie dziwnym. Ale najprawdopodobniej sami ci „podróżnicy" byli mirażem w oczach angielskiego korespondenta. A miraż ten był mu potrzebny zwyczajnie po to, aby móc spreparować lwarską sensację, za którą dobrze płacą. Agencja zaś Reutera niezwłocznie rozpowszechniła tę sensację po całym świecie jeszcze raz udowadniając, że czuje słabość do każdej choćby najgłupszej antyradzieckiej mistyfikacji".

Życie GOSPODARCZE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych

na progu stabilizacji finansowo-gospodarczej

Dnia 20.12. ub. r. uchwaliła Rada ZUS budżet na r. 1947.

Prawdopodobnie mało jest w Polsce instytucji, które mogłyby się poszczycić takim sukcesem. Jest to bowiem sukces i w sensie sprawności administracyjnej i w sensie względnej na razie stabilizacji finansowo-gospodarczej.

Budżet to nie tylko kolumny cyfr na cierpliwym papierze, lecz i odbicie stosunków faktycznych, planu finansowego instytucji na okres jednego roku. A ZUS, to już dzisiaj instytucja bardzo poważna, mimo miliardowych strat (w złotych przedwojennych), jakie poniosła na skutek wojny i okupacji. Jest to chyba w tej chwili jedna z najpoważniejszych instytucji finansowych w Polsce. A dowodem tego niechaj będzie fakt, iż dochody Z.U.S. przewiduje się na r. 1947 w wysokości 15 i pół miliarda złotych.

Laik mówi: Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest to jedna instytucja—jednolita pod względem prawnym, finansowym i gospodarczym. Z.U.S. zaś jest naprawdę po prostu federacją kilku instytucyj, które nazywają się „funduszami". Te „fundusze" mają odrębną osobowość prawna, jednak bez własnej administracji i osobnych organów. Wspólnym organem jest Z.U.S., którym kieruje dyrektor naczelny i członkowie dyrekcji, a nadzoruje ich organ samorządu — Rada Z.U.S. Z.U.S. administruje więc „funduszami", których jest aż pięć, z tego trzy znane każdemu ubezpieczonemu w Polsce. Są to 1) fundusz ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych, 2) fundusz ubezpieczeń emerytalnych robotników i 3) fundusz ubezpieczeń pracowników umysłowych. Na każdy z tych funduszów, czyli na każdy z tych rodzajów ubezpieczenia wpłaca się (w całości pracodawca) odrębną składkę, ustaloną na innych podstawach i w różnych wysokościach.

Sądzę, że niedługo będziemy oczekiwali na chwilę „organicznego" scalenia składek za wszystkie rodzaje ubezpieczenia, co pociągnie za sobą likwidację funduszów.

Po tym wstępie możemy zilustrować działalność Z.U.S.

Kwoty (15 z górą miliardów złotych), które wpłyną w roku 1947 do Kasy Z.U.S., to niemal wyłącznie składki za ubezpieczonych. Przed wojną poważną pozycją wpływów był dochód z majątku Zakładu, który pokrywał 40 proc. świadczeń, wypłaconych przez ZUS ubezpieczonym. Dochód z majątku jest dzisiaj pozycją znikomą, wynosi zaledwie 35 milionów zł, czyli ¼% ogółu dochodów Zakładu.

Z 15 miliardów wpływu wydla ZUS w r. 1947 $^{3}/_{5}$, tj. 10 miliardów na świadczenia, 1,1 miliona stanowić będą wydatki administracyjne (osobowe i rzeczowe), 2 miliardy zł. „fundusze specjalne". Niewielką sumę (300 milionów zł) przeznaczono na pożyczki, a reszta będzie nadwyżką budżetową, która stanowi rezerwę na wypadek, gdyby zawiódł wpływ ze składek — względnie posłuży ona do podwyższenia świadczeń.

Taki przewiduje Z.U.S. podział wydatków.

Kto wniesie do jego kasy owe sumy?

2,5 mil. osób (na wsi i w mieście) jest ubezpieczonych w Z.U.S. od wypadków i chorób zawodowych. Pracodawcy zapłacą za nich 3 miliardy i 100 milionów zł. składek. Jest to suma b. mała w stosunku do liczby ubezpieczonych. W tego typu ubezpieczeniach składka wynosi przeciętnie 2,5%.

Za niespełna 2 mil. ubezpieczonych robotników na wypadek niezdolności do pracy, śmierci, a renty dla wdów i sierot — składki wynoszą przeszło 6 miliardów zł. Za takie samo ubezpieczenie pracowników umysłowych, których jest w Polsce 529 tys. — składki wyniosą 3,1 miland. zł. W tym dziale składka jest najwyższa, gdyż wynosi 8% płacy.. Oczywiście odpowiednio wyższe są również i świadczenia dla rencistów, wdów, sierot itd.

Tak preliminuje ZUS swoje wydatki i wpływy. Po stronie wpływów — jak już o tym wspominałem—główną pozycję stanowią składki. Po stronie wydatków we wszystkich rodzajach ubezpieczeń („funduszach") najpoważniejszym jest wydatek na świadczenia pieniężne, tzn. na renty inwalidzkie, wdowie, sieroce itd. Drugą i to bardzo wielką pozycję stanowią wydatki na lecznictwo i inne świadczenia w naturze, na akcję zapobiegania chorobom i wreszcie na akcję przywrócenia ubezpieczonym zdolności do pracy (akcja restytucyjna). Na te cele wydaje się mniej, aniżeli na renty, mimo to jednak wynoszą one setki milionów zł. rocznie.

*

Szkic powyższy, dotyczący budżetu Z.U.S., obrazuje mniej więcej zakres jego działalności — nie daje jednak dość wyraźnego pojęcia o tym, iż ubezpieczenia społeczne są największą instytucją leczniczą w Polsce. Temu zagadnieniu należałoby poświęcić artykuł specjalny.

Dr Alfred Krygier.

Fabryka rowerów w Bydgoszczy

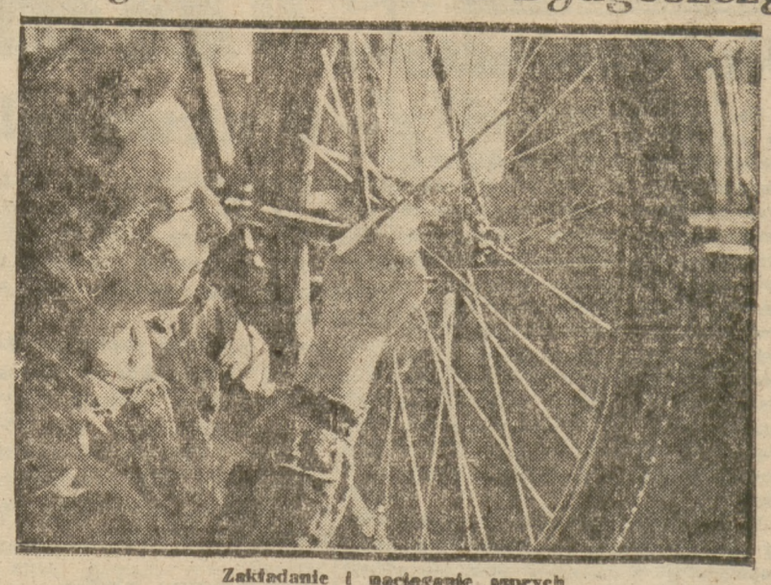

Zakładanie i naciąganie szprych

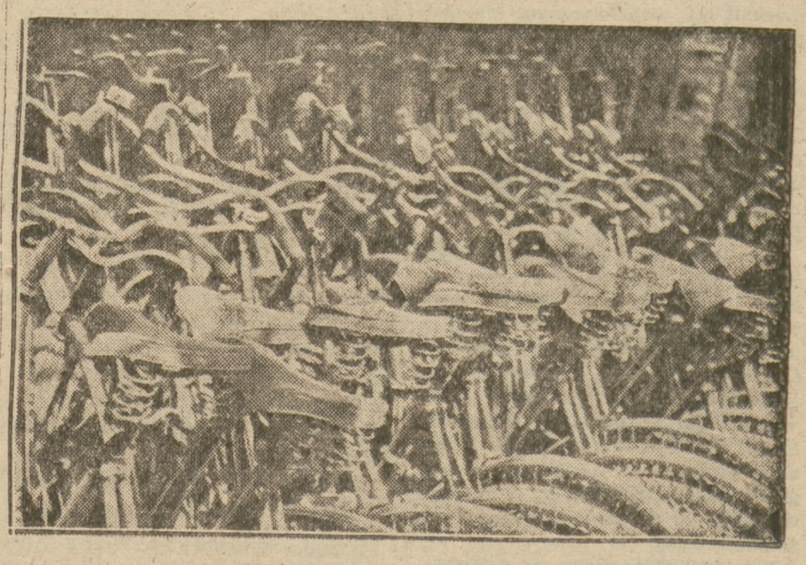

Magazyn gotowych rowerów

Kronika Gospodarcza

PRZEMYSŁ PRYWATNY W AKCJI DLA WSI

Według danych uzyskanych przez Stołeczną Izbę Przemysłowo-Handlową od Izb Przemysłowo-Handlowych 7 okręgów, przemysł prywatny tych okręgów stawia do dyspozycji, w ramach akcji Przemysł dla Wsi, wyroby przemysłowe ogólnej wartości przeszło 6,5 miliarda zł. Zestawienia ofert produkcyjnych w odniesieniu do wsi z pozostałych 3 okręgów pozwalają przypuszczać, że globalna wartość produkcji przemysłu prywatnego przeznaczonej dla ludności wiejskiej osiągnie sumę 10 miliardów zł.

Najpoważniejsze pozycje we wspomnianych ofertach produkcyjnych dotyczą przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego oraz przemysłu metalowego i chemicznego.

SZWAJCARSKIE MASZYNY DLA POLSKIEGO HUTNICTWA

W czasie swego pobytu w Szwajcarii delegacja Biura Projektowania Urządzeń Przemysłu Hutniczego udzieliła firmom szwajcarskim szeregu zamówień, z których największą wagę dla hutnictwa posiada zamówienie w firmie Brovn, Boveri et Co na 5 silników walcowniczych prądu stałego dla walcowni hut „Kościuszko", „Zawiercie" i „Bankowa".

Ponadto zamówiono szereg ciężkich obrabiarek, agregatów do spawania i innych urządzeń.

ROBOTNICY WYNALAZCAMI

Na wniosek Rady Zakładowej w firmie H. Cegielski postanowiono udzielić premii następującym osobom za usprawnienia dokonane w fabryce, a mianowicie: ob. Pietrzakowi Bronisławowi za urządzenie zastępujące szlifierkę przy wykonaniu sprawdzianów szczękowych, ob. Kotlarskiemu Edmundowi za udoskonalenie przyrządu do fryzowania, ob. Fligerowi Franciszkowi za przyrząd pomocniczy do ustawiania gwintowników na szlifierce, wreszcie ob. Bagińskiemu Teofilowi za uproszczenie obróbki przez zmianę konstrukcji usztywnienia międzycylindrowego.

Wytwórnia wagonów i mostów w Chorzowie przeznaczyła m. in. premie za ulepszenia końcówek kabli dla spawaczy ob. Henrykowi Waloń oraz za ulepszenie urządzeń elektrycznych przy heblarce Wagnera ob. Pawłowi Jesionkowi.

KAPITAŁ BRYTYJSKI W NAFTOWYM PRZEMYŚLE RUMUNII

Jeden z członków Rządu Brytyjskiego stwierdził, że Anglia jest poważnie zaangażowana finansowo w rumuńskich towarzystwach naftowych. Kapitał brytyjski ulokowany w tych przedsiębiorstwach przedstawia wartość 22 milionów funtów. Towarzystwa, których większość akcji znajduje się w rękach brytyjskich, kontrolują połowę rumuńskiej produkcji ropy.

NOWY KURS PRZERACHUNKOWY DLA MARKI NIEMIECKIEJ

Według informacji urzędowych ze źródła amerykańskiego kurs marki w stosunku do dolara amerykańskiego dla przerachowania należności dolarowych byłych jeńców niemieckich, zatrudnionych w Stanach Zjednoczonych, został ustalony na 30 centów amerykańskich.

Pamiętaj o akcji Pomocy Zimowej

Odparty atak spekulantów

na kieszenie plantatorów buraka cukrowego

Przemysł cukrowniczy jest w naszej gospodarce dziedziną najbardziej uporządkowaną. Drugi już rok raz ustalona cena cukru utrzymuje się, mimo zwyżki cen na inne towary. Ataki paskarzy spełzły na niczym.

Dopiero w ostatnich tygodniach spekulacja, zawsze czujna na każdą możliwość osiągnięcia nieusprawiedliwionych korzyści, upatrzyła moment odpowiedni. Moment ten nastąpił w chwili ukończenia tegorocznej kampanii cukrowej, która powiodła się znakomicie. Produkcja znacznie przewyższyła plan, gdyż osiągnęła 370.000 ton wobec planowanych 280 — 300 tysięcy (dla porównania warto dodać, że w roku ubiegłym osiągnęliśmy 170.000 ton). Nic więc dziwnego, że plantatorzy otrzymali poważne ilości cukru w postaci premii: w listopadzie ok. 18.000 ton, w grudniu ok. 25.000 ton. Cukier ten rzucili na rynek. Z tego właśnie miejwali skorzystać spekulanci. Zaczęli gwałtownie obniżać cenę cukru przy skupie, doprowadzając ją do 100 zł za 1 kg, a sprzedając w mieście po cenie 180 zł. za 1 kg i zgarniając zyski do swej kieszeni z wielką krzywdą wsi.

Interwencja okazała się konieczna. Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego nie podjęła jednak akcji skupu. Dopiero „Społem" wystąpiło w obronie producenta rolnego. Rozpoczęto mianowicie skup w okolicach najbardziej dotkniętych spekulacją: na Pomorzu, w Poznańskim, na Ziemiach Odzyskanych, oferując cenę 150 — 155 zł za 1 kg, zależnie od kosztów własnych. Spekulacja została od razu i radykalnie utrącona.

Jeszcze raz na przykładzie potwierdziła się teza, że szybko podjęta akcja antyspekulancka — daje pożądane wyniki.

Dwuletni plan gospodarczy Czechosłowacji

Z dniem 1 stycznia 1947 r. gospodarka czechosłowacka weszła w nową fazę rozwoju. Od daty tej rozpoczyna się wykonywanie, uchwalonego przez parlament w dn. 28 października 1946 roku — dwuletniego planu gospodarczego.

Głównym celem planu jest odbudowa gospodarcza Republiki Czechosłowackiej oraz podwyższenie stopy życiowej społeczeństwa. Plan przewiduje w 1948 r. przekroczenie produkcji przemysłowej przedwojennej o około 10 proc., mimo znacznego ubytku sił roboczych wskutek wysiedlenia Niemców i Węgrów, osiągnięcie poziomu przedwojennego w rolnictwie, doprowadzenie transportu do stanu z roku 1937, wzrost budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenie bazy przemysłowej Słowacji oraz odbudowę, zniszczonych wskutek działań wojennych, miast i wsi słowackich.

Przemysł

W przemyśle przewidziany jest znaczny wzrost produkcji energii elektrycznej, niewielkie zwiększenie produkcji węgla i koksu, zwiększenie produkcji surówki do 84 proc. stanu przedwojennego, nieznaczny wzrost produkcji stali itd.

Wydobycie węgla kamiennego ma wynosić w roku 1948 — 17.746.000 ton (w roku 1937 — 16.778.000 ton), węgla brunatnego — 23.900.000 ton (1937 — 17.895.000 ton), koksu 3.460.000 ton 3.271.000 ton). Wzrost wydobycia węgla kamiennego i produkcji koksu wydaje się stosunkowo nieznaczna (5,8 proc.), ale nie trzeba zapominać, że wydobycie węgla spadło w roku 1945 do 11.414.000 ton, a produkcja koksu do 1.452.000 ton.

Produkcja energii elektrycznej ma osiągnąć w roku 1948 — 7.400.000 kWh (w roku 1937 — 4.103.000 kWh), a więc wzrost o 80,3 proc. Warto tu zaznaczyć, że produkcja energii elektrycznej nie spadła w okresie wojny, przeciwnie, następował jej systematyczny wzrost.

Produkcja surówki żelaza ma wynieść w roku 1948 — 1.460.000 ton, a stali 2.400.000 t.

W dalszych szczegółach plan określa wydobycie rudy żelaznej w roku 1948 na 1.737.200 ton, tj. 94 proc. z roku 1937, ropy naftowej na 82.000 ton, tj. 4,5 raza więcej niż w roku 1937, gazu świetlnego na 420.000.000 m^3 (124,6 milj. m^3 w roku 1937). Przemysł metalowy ma wyprodukować 15.240 wagonów kolejowych (już w roku 1947 będzie się ich produkowało 10 razy więcej niż w roku 1937), 90 lokomotyw (w roku 1937 — 70 sztuk), samochodów w 1947 r. — 10.300, a w roku 1948 — 14.000 sztuk. Przewiduje się również wzrost produkcji traktorów (9.000 sztuk w roku 1948, 600 sztuk w roku 1937) i maszyn rolniczych.

Poza tym w przemyśle metalowym i maszynowym plan obejmuje produkcję różnych innych maszyn, artykułów gospodarstwa domowego itp.

Przemysł chemiczny ma wyprodukować o kilkadziesiąt procent więcej od produkcji obecnej smarów, olejów mineralnych, benzolu itp. oraz znaczne ilości nawozów sztucznych. Produkcja przemysłu szklanego, ceramicznego, papierniczego, drzewnego — ma osiągnąć w roku 1948 mniej więcej normę przedwojenną. Przemysł skórzany ma wyprodukować w r. 1948 — 45.520.000 par obuwia. Ma on pokryć zapotrzebowanie 2,25 par na mieszkańca, co odpowiadałoby zapotrzebowaniu z roku 1937, gdy produkcja wynosiła 50,5 milionów par. Przemysł tekstylny i spożywczy osiągnie normy przedwojenne.

Rolnictwo

Produkcja rolna ma dojść pod koniec 1948 r. do poziomu przedwojennego. Zbiór pszenicy ma wynieść w roku 1947 — 1.474.900 t., w 1948 r. — 1.484.600 t., żyta 1.278.200 i 1.187.100 t.

Z innych zbóż nacisk położono na produkcję jęczmienia (1947 — 1.056.200 ton, 1948 — 1.122.500 t.). Zwrócono również uwagę na hodowlę zwierząt domowych i roślin oleistych, a to na skutek braku mięsa i tłuszczów. Produkcja mięsa wieprzowego i słoniny wzrośnie w roku 1948 o 100 proc. w stosunku do roku 1946. Dużą trudność w realizacji planu w dziedzinie rolnictwa sprawia brak siły roboczej.

Budownictwo

Plan 2-letni postawił sobie za zadanie usunięcie wszystkich szkód, spowodowanych działaniami wojennymi, ukończenie rozpoczętych budynków oraz wybudowanie szeregu nowych niezbędnych. Przewiduje się m. in. budowę 125.000 izb mieszkalnych.

Transport

Aby osiągnąć wyznaczoną przez plan wydajność w dziedzinie transportu planuje się rozszerzenie taboru kolejowego, budowę warsztatów kolejowych (kosztem 100 milionów koron) i uzupełnienie urządzeń zabezpieczających i sygnalizacyjnych (nakładem 200 milionów koron). Znaczną ilość nowych wozów otrzyma transport samochodowy. Powiększy się o 49 jednostek transport rzeczny i o 50 samolotów transport lotniczy. Przewiduje się poza tym budowę garaży, warsztatów samochodowych, nowych lotnisk i rozbudowę portów rzecznych w Bratysławie i Komarnie.

Inwestycje

W ramach dwuletniego planu mają być przeprowadzone inwestycje w wysokości 69,86 miliardów koron. Z tej sumy przypadnie na produkcję przemysłową 25,38 miliardów koron, na rolnictwo 5,21 miliarda, na transport 15,09, na budownictwo mieszkaniowe 14, na inne publiczne budynki 10,2 miliardów koron. Sumy te obejmują inwestycje w administracji państwowej, samorządowej oraz przedsiębiorstwach znacjonalizowanych. Inwestycji nie ujętych przez plan przeprowadzić w zasadzie nie będzie wolno. Z ogólnych sum inwestycyjnych, przewidzianych w dwuletnim planie gospodarczym, przypada na inwestycje, w Słowacji— suma 22,22 miliardów koron (31,4 proc.).

Warunki realizacji

Najtrudniejszymi problemami, stojącymi przed realizatorami planu są: problem rąk roboczych, surowców i problem finansowy. Rząd czechosłowacki wobec braku rąk roboczych (do realizacji planu potrzeba ok. 590 tys. nowych pracowników), zamierza przeprowadzić powszechną mobilizację sił roboczych. W dziedzinie finansów rząd zapowiada przeprowadzenie szeregu reform w systemie podatkowym — chce zwiększyć rentowność przedsiębiorstw oraz starać się o pożyczki w USA i W. Brytanii.

Zadania, jakie wyznacza czechosłowacki plan gospodarczy nie są małe. W ciągu 2 lat mają być usunięte wszystkie szkody, jakie zostały spowodowane przez kilkuletnią gospodarkę okupacyjną oraz działania wojenne. Trzeba będzie dużego wysiłku ze strony całego narodu, aby planowane zamierzenia zostały zrealizowane.

T. G.

Badania psychologiczne w hutnictwie

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego przystąpił do zorganizowania stałych badań psychotechnicznych na terenie wszystkich zakładów hutniczych.

Obecnie prowadzone są prace nad zorganizowaniem Centralnego Instytutu Psychotechnicznego.

Pierwszy pomyślny etap

w walce o polski handel zagraniczny

Umowa, zawarta przez min. Minca w Waszyngtonie, w której wyniku rząd USA zobowiązał się wydać Polsce złoto Banku Polskiego wartości 27,5 mil. dol. oraz odmrozić polskie należności na sumę 10 mil. dol. — ma, być może, większe jeszcze znaczenie polityczne, aniżeli gospodarcze. Na tym jednakże miejscu chcielibyśmy poruszyć ekonomiczny tylko sens tej umowy.

W pierwszym rzędzie, choć łączna suma 37,5 mil. dol. jest w stosunku do naszych potrzeb niewielką, sukces min. Minca efektywnie zasili skarb państwa w tak potrzebne nam dewizy. Da podbudówkę pod dalsze umocnienie polskiej waluty. A że tak właśnie oceniane są efekty umowy naszej z Ameryką, nie tylko u nas, lecz i w Ameryce — stwierdza chociażby oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu USA, który powiedział, iż odmrożenie funduszów polskich ułatwi ustalenie stosunku między złotym polskim a innymi walutami.

Nie wdając się w szczegółową dyskusję, czy samo tylko odzyskanie naszego złota, zablokowanego dotąd w Ameryce — wystarczy do znalezienia słusznej relacji pomiędzy złotym polskim, a walutami zagranicznymi — stwierdzić można, iż w znalezieniu tej relacji dopomoże — choć drogą bardziej pośrednią.

Cóż bowiem oznacza umowa z Waszyngtonem, w której ustalono również sprawę odszkodowań dla przemysłowców amerykańskich za ich znacjonalizowane w Polsce przedsiębiorstwa? Odpowiedź na to pytanie dał również rzecznik Departamentu Stanu USA, który w swej rozmowie z przedstawicielem „Associated Press" podkreślił, że umowa ta usuwa zastrzeżenia Stanów Zjednoczonych — wobec polskiej ustawy o przejęciu przez państwo niektórych gałęzi gospodarki narodowej. Czy się to poszczególnym przemysłowcom amerykańskim spodoba, czy też nie — ogół sfer gospodarczych, który ma niewątpliwie wpływ na umowy ekonomiczne, zawierane przez USA — dał do zrozumienia — i to jest bodaj najpoważniejsze osiągnięcie min. Minca, iż wyniki już dziś uzyskane przez naszą gospodarkę — są w Ameryce pozytywnie oceniane, i że sfery przemysłowe Stanów Zjednoczonych wierzą w możliwości realizacyjne polskiego planu odbudowy.

Amerykanie są realistami, może im się nie podobać nasz ustrój polityczny, a nawet gospodarczy — mimo to skoro widzą, że jest on faktem nieodwracalnym — i że w jego ramach odbywa się stały postęp — zaczynają rachować o ile opłaci im się ekonomiczna z Polską współpraca, a liczą tym skwapliwiej im bardziej procesy gospodarcze, zachodzące w ich własnym kraju — zmuszają do zaktywizowania handlu z innymi państwami.

Waszyngtońska umowa wskazuje na to, że rachunek wypadł dodatnio. Dowiodło tego zresztą i oświadczenie, cytowanego już kilkakrotnie, rzecznika Dep. Stanu USA, który podkreślił, że umowa polsko-amerykańska poprawi stosunki gospodarcze między obu krajami.

I to również — o ile polepszenie tych stosunków nastąpi — będzie aktywem podróży min. Minca, tym bardziej godnym podkreślenia, że nawiązanie gospodarczych stosunków z USA będzie pomyślnym etapem w zapowiadanej przezeń — na Zjeździe Techników — walce o polski eksport — co równoznaczne jest ze wzrostem w stosunkach wymiennych — tak przez nas pożądanego importu.

Wydaje się, że obliczony na 20 proc. wkład zagranicy w sfinansowanie Planu Trzyletniego — nie był in plus przesadzony.

R. L.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Roczny dorobek warszawskiej »Skry«

zadatkiem powrotu do dawnej świetności

Wielkie osiągnięcia klubu w pierwszym roku pracy

Gdybyśmy chcieli w ubiegłym roku zreasumować wyniki pierwszego okresu pracy tego najstarszego klubu robotniczego w Polsce, oczom naszym przedstawił by się obraz rozpaczy. Boisko zdewastowane, lokal zburzony, szeregi klubu zdziesiątkowane przez 5 i pół letnią okupację. Sprzęt i bogaty zbiór nagród — plon 25-letniej pracy całkowicie spalony. Z klubu zostało tylko kilku działaczy i członków, którzy podjęli się przywrócenia dawnej świetności swemu ukochanemu klubowi.

Dlaczego „Skra" poniosła największe ofiary z rąk siepaczy hitlerowskich? Okupant bowiem wiedział, że w szeregach klubu zapisanego złotymi głoskami w dziejach sportu robotniczego, w klubie o tradycjach dr. Michałowicza, jest element najbardziej dla niego niebezpieczny, albowiem młodzi Skrzacy obok wychowania sportowego, otrzymali również wychowanie społeczne, wychowanie oparte na najszczytniejszych ideałach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Rozpoczęła więc Skra swoją pracę od nowa, od nowa zaczęła budować należne jej miejsce wśród rodziny sportowej Stolicy i Polski. Jeśli ubiegły rok był okresem przygotowawczym, okresem mobilizującym środki i ludzi do tej pracy, to rok bieżący stał się już rokiem pracy na polu sportowym. Rok bieżący stał się rokiem, dającym chlubne świadectwo działaczom klubowym i ich zawodnikom. Nie było nic prócz chęci do stworzenia czegoś. Dzięki, samozaparciu i mrówczej pracy osiągnięto piękne rezultaty.

Klub posiada dzisiaj czynnych 8 sekcji: Seniorów, Kulturalno-Oświatową, Piłki Nożnej, Lekkoatletyczną, Gier Sportowych, Bokserską, Zapaśniczą i Ping-pongową.

Sekcja Piłki Nożnej w tym roku roku znalazła się w szeregach ekstraklasy Okręgu Warszawskiego. O tym, jak klubowi zależy na wychowaniu młodego narybku, niech świadczy fakt, że tylko Skra wystawiła do mistrzostw juniorów W. O. Z. P. N. dwie drużyny młodzików.

Sekcja lekko-atletyczna zdobyła wice-mistrzostwo Polski ZRSS i zdobyła wiele nagród w turniejach ogólnopolskich. Zawodnicy, wychowankowie klubu, jak: Piluch, Mayzner, Łapiński, Strzałkowski i Abramowicz znajdują się na liście dziesięciu najlepszych w swoich konkurencjach w Polsce.

Sekcja zapaśnicza, skupiająca zawodników jak: Szajewski Zb., Sawka, Maliński, Syrecki, Kozerski (mistrz Polski w wadze ciężkiej na rok 1946), Wiciak, Warchoł, Reda, Koszewski, Maliszewski jest najlepsza w Warszawie i jedna z najlepszych w Polsce. Słusznie należy się zapaśnikom „Skry" tytuł najlepszych w Polsce, albowiem w spotkaniach z drużynami: Legii (Kraków), Siły (Mysłowice), KKS (Poznań), Zryw (Bydgoszcz) wychodzili zawsze jako zwycięzcy.

Sekcja bokserska, najmłodsza sekcja w klubie, posiada wielu obiecujących zawodników. Mrówcza praca kierowników sekcji daje gwarancję, że w następnym sezonie sekcja stanie na równym poziomie z pozostałymi i będzie walczyła o należne jej miejsce w Okręgu.

Sekcja gier sportowych posiada drużyny żeńskie w siatkówce i koszykówce, męską szczypiorniaka i drużynę juniorów. Drużyna szczypiorniaka oraz męska siatkówki zdobyły wice-mistrzostwo Warszawy.

Drużyna tenisa stołowego znajduje się również w A-kl. W. O. Z. T. S. Młodzi zawodnicy nie ustępują zbyt renomowanym zawodnikom pozostałych klubów.

Sekcja seniorów, sekcja weteranów sportu robotniczego współpracuje ściśle z sekcją kulturalno-oświatową, aby wychować młodego Skrzaka na prawdziwego sportowca-amatora, na prawego obywatela Demokratycznej Polski.

Niezależnie zupełnie pracuje Komitet Odbudowy RKS Skry pod kierownictwem tow. Strusińskiej. Ma on na celu odbudowę własnego boiska, przystani i lokalu klubowego.

Dorobek pierwszego roku odbudowy „Skry", kierowanej sprawną ręką doświadczonego działacza sportowego tow. dr. Zajączkowskiego przy współpracy oddanych „Skrze" tow. tow. Krawczyka, Glinki, Boskiego, Suchardy i innych, jest widomym znakiem, że „Skra" w niedługim czasie powróci do swej dawnej świetności i stanie na czele Klubów Robotniczych w Polsce, którym świecić będzie przykładem ofiarności i tężyzny sportowej dla dobra szerokich mas młodzieży robotniczej.

Pierwsze zawody łyżwiarskie

w jeździe szybkiej w Warszawie

Wczorajsze pierwsze po wojnie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na jeziorze Kamionkowskim, będące wstępem do mistrzostw okręgu warszawskiego, które odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę, zgromadziły na starcie 18-tu zawodników i jedną zawodniczkę. Prócz starej gwardii z inż. Kalbarczykiem mistrzem Polski na czele, ujrzeliśmy ekipę młodych zawodników a wśród nich takich, którzy po raz pierwszy stawali do zawodów.

Członkowie P. Z. Ł. i W. T. Ł. wiele włożyli trudu w organizację zawodów i urządzenie lodowiska, nie mniej jednak zawody odbyły się w ciężkich warunkach ze względu na niezbyt dobry lód (przed samymi zawodami jeszcze zalewano wiraże) oraz niesforną publiczność, która nie ułatwiała pracy zawodnikom i sędziom.

W pierwszej konkurencji rozegrano bieg na 500 m. Najlepszy czas uzyskali: 1) inż. Kalbarczyk (Legia) 50.4 sek., 2) Rytter (Legia) 54,4 sek., 3) Kowalski Wacław (M. K. S. Warszawa) 55,6 sek., 4) Ostrowski (Lechia Gdańsk) 57,2 sek., 5) Kalbarczyk Kazimierz (Olympia Elbląg) 57,4 sek.

W drugiej konkurencji w biegu na 3000 m. startowało 12 zawodników. Zaraz od startu odbiła się trójka złożona z inż. Kalbarczyka, Ryttera i Kowalskiego Wacława, pozostawiając za sobą resztę zawodników. Przez pierwsze trzy rundy prowadzili na zmianę Kowalski i Rytter; od czwartej rundy prowadził Kalbarczyk, który sfiniszował pozostawiając swoich dwóch współzawodników o pół rundy w tyle, innych zaś uczestników zdublował. Czas osiągnięty przez inż. Kalbarczyka wyniósł 7,43,3 min. Drugi przybył Kowalski W. w czasie 7,52, trzeci Rytter w czasie 7,57,4. Ci trzej zawodnicy wykazali się pięknym stylem, co wyraźnie było widać na wirażach. Wszyscy startujący bieg ukończyli. W biegu na 500 m. startowała również zawodniczka Wanda Sąsara (eLgia), która uzyskała czas 81,2.

Publiczności zebrało się ponad 1000 osób. (Ltn)

Walki o mistrzostwo rozgorzały

Grochów zdobył dalsze 2 cenne punkty

Sensacyjny remis Koziołka z Miszczukiem

Walki o drużynowe mistrzostwo Polski w pięściarstwie rozgorzały na dobre. W niedzielę na ringach całej Polski stanęło do walki 12 zespołów. Na ogół nie było niespodzianek, gdyż faworyci wygrali. Miłą niespodziankę Warszawie sprawiła ósemka bokserska „Grochowa", która swój drugi mecz o mistrzostwo wygrała, tym razem z b. poważnym przeciwnikiem a mianowicie ze „Zjednoczonymi" w Bydgoszczy.

Ciekawe te zawody odbyły się w niedzielę w hali ujazdowej w Szkole Pod chorążych przy udziale około 2.500 widzów. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Grochowa" 9:7.

Wyniki techniczne były następujące:

W wadze muszej Patera (Gr.) uległ na punkty Kruzie, który fizycznie silniejszy miał przewagę przez pierwsze 2 rundy.

W wadze koguciej Sobkowiak (Gr) pokonał Jóźwiaka. Przez 2 rundy walka była wyrównana, dopiero w 3-ej Sobkowiak uzyskał przewagę. Publiczność nie była zadowolona z przyznania zwycięstwa Sobkowiakowi i demonstrowała gwizdaniem.

W wadze koguciej, wskutek nadwagi Komudy (o 300 gr) przyznano zwycięstwo Leczkowskiemu. Walki towarzyskiej nie było.

W wadze lekkiej Łukasiewicz (Gr.)

W półśredniej Więch (Gr.) zremisował z Kaczorem.

uległ wysoko na punkty Sowińskiemu.

W średniej Majewski wygrał wysoko na punkty z Suszyńskim.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczono *w wadze półciężkiej* między Kolczyńskim (Gr.) a Pollakiem. Twardy i ambitny pomorzanin 2 razy znalazł się na deskach, lecz wytrwał do końca. Kolczyński w czasie walki doznał kontuzji oka. Ostatnią walkę w wadze ciężkiej wygrał Archacki (Gr.) wysoko na punkty z Chyłą. Ogólny wynik 9:7 dla Grochowa. *(Ltn)*

ŁKS — CKS (CZĘSTOCHOWA) 16:0

ŁÓDŹ (tel. wł.). Stasiak (Ł) pokonał Strychalskiego, Pawlak (Ł) wygrał na punkty z Frymusem, Marcinkowski (Ł) z Chudym, Bierusz (Ł) z Marciniakiem, Olejnik (Ł) z Warwasem, Żylis (Ł) w 3 rundzie znokautował Morawskiego a Niewadził (Ł) wygrał w. o.

KRAKÓW (tel. wł.) MKS (Gdynia) — Wisła 9:7.

LUBLIN (tel. wł.). Batory (Chorzów) — Lublinianka 10:6.

WROCŁAW (tel. wł.). Warta — I KS Wrocław 10:6. Sensacją tego meczu był wynik remisowy spotkania Miszczuk — Koziołek.

RZESZÓW (tel. wł.). HCP — TUR 10:6.

BUDOWLANI PRZEGRALI Z GEDANIĄ

GDAŃSK (Tel. wł.). Pięściarze ZKS „Budowlani" z Warszawy rozegrali wczoraj mecz towarzyski z KKS Gedania i przegrali 11:5. B. wicemistrz Polski Janczak w wadze średniej poniósł porażkę od Chychły.

Mistrzostwa hokejowe Warszawy zakończone

Legia jako mistrz walczy w półfinałach

W niedzielę i poniedziałek na lodowisku Legii toczyły się ostatnie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo okr. warszawskiego.

LEGIA—LUBLINIANKA 22:0

W pierwszym spotkaniu niedzielnym Legia pokonała Lublinianke 22:0 (6:0, 7:0, 9:0). Drużyna gości, która wykazała niezłą kondycję fizyczną i zacięcie do gry zespołowej, przegrała tak wysoko z powodu niedostatecznego jeszcze opanowania jazdy na łyżwach i niedyspozycji strzałowej ataku. Legia natomiast posiadająca w swym zespole Doleckiego, Koperczyńskiego i Naciążka strzelała przytomnie i celnie. Dolecki sam umieścił krążek w bramce przeciwnika 12 razy, Koperczyński 5 razy, Naciążek 2 razy, Szymański, Ślusarczyk i Mańkowski po jednym razie.

RADOMIAK—ŻYRARDOWIANKA 11:4

Następnie odbyło się spotkanie Radomiak—Żyrardowianka, zakończone zwycięstwem Radomiaka 11:4 (4:1, 2:1, 5:2). Żyrardowianie przybyli na mecz tuż przed godziną 1-szą wprost z drogi, którą odbyli samochodem i mocno przeważyli. Dlatego w pierwszej tercji ledwie się ruszali. Wprawdzie w drugiej już się rozkręcili, ale znowu w trzeciej opadli na siłach, skutkiem czego mecz wysoko przegrali. Radomiak okazał się drużyną twardą.

LEGIA—RADOMIAK 15:2

W święto Trzech Króli Legia wystąpiła przeciwko Radomiakowi i po ładnej walce zwyciężyła wysoko 15:2 (4:0, 6:1, 5:1). Łupem bramkowym podzielili się Naciążek i Dolecki po 5, Kopczyński 3, Leonardziak i Szymański po jednej.

LUBLINIANKA—ŻYRARDOWIANKA 11:6

Ostatni mecz w turnieju odbył się między Lublinianką a Żyrardowianką, zakończony zwycięstwem Lublinianki w stosunku 11:6 (5:3, 3:2, 3:1). I tym razem Żyrardowianka nie stanęła na wysokości zadania. Jedyny dobry zawodnik w napadzie Cieplak, nie miał współpracy ze swoimi towarzyszami w napadzie i sam musiał reprezentować napad. Dobrze grająca taktycznie obrona Lublinianki zrzadka tylko dopuszczała go do strzału. Napad Lublinianki wczoraj grał zespołowo i dużo strzelał. W rezultacie zyskał 11 bramek, w tem jedną z karnego.

Wszystkie 4 mecze sędziowali oficjalni: na razie jedyni sędziowie w Warszawie ob. ob. Paruszewski i Wujek.

W ten sposób rozgrywki o mistrzostwo okręgu warszawskiego zostały zakończone. Mistrzem został WKS Legia, który wygrał wszystkie walki i zdobył 6 punktów. W środę Legia rozegra pierwszy półfinałowy mecz z mistrzem okręgu łódzkiego ŁKS w Łodzi. W niedzielę odbędzie się spotkanie rewanżowe w Warszawie.

Ltn.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻYŁ DWUKROTNIE LECHIĘ

ŁÓDŹ (tel. wł). Zamiast zapowiedzianego turnieju 3 drużyn L. K. S., Lechia, Siemianowiczanka, odbyły się dwukrotne zawody towarzyskie między Ł. K. S. a Lechią. Siemianowiczanka nie przybyła. Zawody w pierwszym dniu wygrał Ł. K. S. w stosunku 4:1, w drugim dniu 3:1.

ZWYCIĘSTWO CRACOVII NAD POLONIĄ (BYTOM)

KRAKÓW (tel wł). Drużyna hokejowa Cracovi rozegrała towarzyskie spotkanie z Polonią (Bytom) i wygrała je 5:2.

DWUCYFROWY WYNIK SIEMIANAWICZANKI Z C. K. S.

KATOWICE (tel. wł). Mistrz hokejowy Śląska Siemianowiczanka rozegrała w niedzielę mecz towarzyski z C. K. S. (Częstochowa) i wygrała w stosunku 23:0 (5:0, 7:0, 11:0). W święto Trzech Króli Siemianowiczanka rozegrała drugi mecz towarzyski z Pogonią (Katowice) i wygrała 7:2.

Mistrzostwa Warszawy

w piłce ręcznej

W dalszym ciągu rozgrywanych mistrzostw Warszawy w piłce ręcznej w sobotę rozpoczęły się mistrzostwa Warszawy w piłce koszykowej dla pań i panów.

Wyniki następujące:

Sobota dn. 4.I.47 r. koszykówka męska: Skra — Iskra 34:28 (16:12). AZS — Śródmieście 41:20 (18:12).

Niedziela, dn. 5.I.47 r. Znicz — Żyrardowianka 20:0 valcover. AZS — Skra 52:14 (21:7). Iskra — Śródmieście 36:13 (13:7). AZS — Iskra 72:24 (32:16). AZS — Żyrardowianka 20:0 valcover.

Mecze piłki koszykowej, dla pań nie odbyły się z powodu wycofania się drużyn kobiecych Skry i Syreny. O mistrzostwo walczyć będą tylko AZS i Śródmieście.

Jesteśmy niemile zaskoczeni wycofaniem się drużyn. Jeszcze pamiętamy jak przedstawiciel jednego z klubów na odbytym niedawno Walnym Zebraniu WOZPR walczył o dopuszczenie jego drużyn do A klasy, a obecnie wycofuje się drużynę z już rozlosowanych mistrzostw.

Poziom mistrzostw słaby. Kluby tłumaczą się brakiem możności treningu, ale przecież w ubiegłym roku warunki były gorsze, a poziom lepszy. Nasi koszykarze i ich opiekunowie pamiętają chyba, że w tym roku odbędą się mistrzostwa Europy i Polska musi wziąść w nich udział, a w drużynie reprezentacyjnej Warszawa winna mieć swoich przedstawicieli. Utalentowani gracze są, więc do pracy panowie kierownicy i trenerzy.

K.

YMCA (ŁÓDŹ) POKONANA PRZEZ AZS (WARSZAWA)

W dniu 6 b. m. w sali Polskiej YMCA odbył się turniej piłki ręcznej urządzony staraniem ruchliwej sekcji AZS. W turnieju oprócz drużyn miejscowych, wzięła udział drużyna YMCA (Łódź), składająca się z graczy YMCA i AZS.

Techniczne wyniki następujące:

Siatka panów: komb. YMCA Łódź — AZS 1:2 (15:11) (15:17) (8:5).

AZS wychowuje sobie zupełnie niezły narybek. W Śródmieściu brak opanowania piłki, po odpowiednim treningu, klub będzie miał pociechę ze swych najmłodszych zawodniczek.

Siatkówka panów: komb. YMCA Łódź — AZS 1:2 (15:11) (15:17) (8:15).

Kombinowana drużyna łódzka zagrała zupełnie dobrze, stawiając zacięty opór mistrzowi Warszawy. AZS zbyt dużo czasu potrzebował na rozegranie się i stracił pierwszego seta, a w drugim był również niedalekim od porażki. W trzecim secie łodzianie załamali się nerwowo, akademicy znaleźli właściwe ustawienie drużyny i zwyciężyli bez specjalnego wysiłku. Sędziował p. Krotkiewski.

Koszykówka męska: komb. YMCA Łódź — AZS 39:45 (17:15).

Spotkanie stało pod znakiem wyrównanych sił, na zupełnie niezłym poziomie. Do przerwy łodzianie prowadzili 17:15. Po pierwie nie mając rezerw i zmęczeni poprzednim meczem piłki siatkowej ulegli AZS. W drużynie akademików widać brak treningu. Zawody prowadzili p. Czmoch i Kowalewski.

K.

Kronika sportowa

RKS Skra (Warszawa) jako wicemistrz w okręgu w siatkówce męskiej została zgłoszona do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Austriacki socjalistyczny związek sportowy zwrócił się do ZRSS z zaproszeniem dla kilku zawodników narciarzy ZRSS-u na zawody narciarskie w dniach 6—9 lutego. Zarząd Główny ZRSS ma się w tej sprawie wypowiedzieć.

Mistrzostwa narciarskie ZRSS. W dniach od 11—13 stycznia w Goleszowie pow. Cieszyn odbędą się mistrzostwa narciarskie krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego okręgu ZRSS. W ramach tych zawodów nastąpi osobna punktacja mistrzostw dla zawodników klubu OM TUR wymienionych okręgów.

Turniej piłki siatkowej i koszykowej kobiet i mężczyzn klubów robotniczych o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbędzie się w dniach 10—11 stycznia w sali Bosu, przy ul. Górnośląskiej.

Skład Zarządu Pływackiego Okręgu Warszawskiego. Na Walnym Zebraniu Warszawskiego Okręgu Związku Pływackiego wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli prezes — Cendrowski, wiceprezes — Kowalczyk, sekretarz — Boberowa, skarbnik — kpt. Dąbrowski, kpt. sportowy — Dzięgielewski.

Świniarski w Sopocie. Na Wybrzeżu w Sopocie osiedlił się wicemistrz Polski w biegu na 1.500 m., średniodystansowiec Świniarski, który już obecnie podjął intensywne treningi.

Konkursy Polskiego Związku Kajakowego. Polski Związek Kajakowy, czując się powołanym do wywarcia wpływu na przyszłą produkcję przedmiotów, związanych z uprawianiem turystyki wodnej i ekwipunku turystycznego, ogłasza konkurs na następujące przedmioty: 1) na komplet naczyń do użytku osób, uprawiających turystykę wodną, 2) na maszynkę do gotowania.

Wyjazd łyżwiarzy do Szwecji. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW zaakceptował wyjazd łyżwiarzy polskich na mistrzostwa Europy do Szwecji. W skład ekipy naszej wchodzić będą trzej zawodnicy, a to inż. Kalbarczyk, Kowalski i Rytter. Ponadto inż. Kalbarczyk wraz z delegatem PUWF mjr. Iwankowskim reprezentować będą Polskę w obradach federacji łyżwiarskiej, które odbędą się przed mistrzostwami.

Debiut bokserów Domu Kultury w Rakowie. Nowopowstała sekcja pięściarska Domu Kultury przy hucie „Częstochowa" w Rakowie zadebiutowała meczem z fabryczną ósemką „Częstochowianki". Na mecz otwarcia Domu Kultury otrzymali w darze od huty „Częstochowa" doskonale wykonany, mocny ring konstrukcji metalowej.

Sport lotniczy na Dolnym Śląsku. Do najbardziej czynnych organizacji, zajmujących się szybownictwem oraz lotnictwem motorowym i spadochronowym na Dolnym Śląsku, należy Sekcja Lotnicza Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, skupiająca ponad 200 członków. W bieżącym roku Sekcja ta przeszkoliła teoretycznie 120 członków, z czego 48 uzyskało podkategorię „B", 3 zaś kat. „C". Obecnie odbywa się kurs teoretyczny, przygotowujący do szkolenia praktycznego na wiosnę i w lecie roku przyszłego.

Zakończenie eliminacyj tenisa stołowego w Częstochowie. Mecz AZS — Partyzant, który zakończył się zwycięstwem akademików 6:3, był ostatnim meczem eliminacyj ping-pongowych. Do puli finałowej zakwalifikowały się z grupy I — „Skra" i CKS, z grupy II — AZS i „Partyzant". Turniej finałowy rozpocznie się 9 b. m.

Dochód z meczu tenisowego USA—Australia. Australijski Związek Tenisowy ocenia czysty zysk z finansowego spotkania o puchar Davis'a, które zostało rozegrane ostatnio między USA i Australią, na 20.000 funtów szterlingów. Według oficjalnych danych publiczność wpłaciła do kas w ciągu trzech dni rozgrywek 59.000 funtów szterlingów.

Pasmo zwycięstw Carnery przerwane

B. mistrz świata w boksie Włoch Primo Carnera, który występuje obecnie w USA jako zapaśnik, spotkał się ostatnio z najlepszym zapaśnikiem USA Sexonem. Po 35 minutach walki spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym. Carnera waży obecnie 133 kg. zaś Sexon 115 kg. Dotychczas Carnera stoczył w USA 86 spotkań zapaśniczych. Wszystkie za wyjątkiem ostatniego z Sexonem zakończyły się jego zwycięstwem.

Kondolencje międzynarodówki hokejowe

dla P.Z.H.L. i hokeistów polskich

Międzynarodowa Liga Hokejowa w ostatnim swoim komunikacie wyraziła kondolencję pod adresem Polskiego Związku Hokeja na Lodzie z powodu strat, jakich doznał hokej polski w czasie okupacji, a w szczególności z powodu straty dawnego sekretarza PZHL, a równocześnie delegata do LIHG, Tadeusza Semadeniego, który zginął śmiercią tragiczną wraz ze swym synem w czasie powstania warszawskiego, Tadeusza Sachsa — sędziego mistrzostw LIGH, który zginął w getcie łódzkim, Tupalskiego i Kry-

Piłka nożna na Śląsku

KATOWICE. (Tel. wł.). Ruch (W. Hajduki) — Zgoda (Bielszowice) 5:1 (2:0). Naprzód (Janów) — HKS (Szopienice) 2:1 (0:1). Na 4 minuty przed końcem mecz został przerwany wskutek wtargnięcia publiczności na boisko. Polonia (Piekary) — WMKS (Katowice) 3:3 (0:2). Wawel — Walcownia (Dziedzice) 8:2 (2:0).

TURNIEJ O PUCHAR PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE (Tel. wł.). W dniu 6 b. m. rozegrano tu turniej o puchar przemysłu cynkowego. Wyniki były następujące: Huta Pokój — Polonia (Piekary) 3:1 (3:0). RKS Łagiewniki—Orzeł (Brzeziny) 2:1.

Mistrzostwa Polski

w siatkówce żeńskiej

W dniach 10, 11 i 12 stycznia b. r. w Gdańsku rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej drużyn żeńskich, do których zgłosiły udział następujące zespoły: AZS (Warszawa), WKS Lublinianka (Lublin), KKS Pomorzanin (Toruń), oraz mistrzowie Okręgów: Krakowskiego, Łódzkiego, Mazurskiego, Radomskiego oraz Gdańskiego.

Rozgrywki odbędą się systemem punktowym w 2-ch grupach, przy czym do finału dochodzą po dwa zespoły z obu grup.

W wyniku losowania grupy te przedstawiają się następująco:

I grupa: Mistrz Okręgu Radomskiego, Krakowskiego, Łódzkiego i KKS Pomorzanin;

II grupa: Mistrz Okręgu Gdańskiego, Mazurskiego oraz AZS (Warszawa) i WKS Lublinianka.

Marymont mistrzem

okręgu ZRSS w ping-pongu

Wczoraj zakończył się dwudniowy turniej tenisa stołowego drużyn robotniczych o mistrzostwo okręgu warszawskiego Związku Rob. Stow. Sport. Turniej odbywał się w lokalu R.K.S. Marymont, a wzięło w nim udział 20 zespołów. Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Skra I — Marymont III 5:4, TUR (Płock) — Targowianka 5:0, Wola — Dąb 5:0, Marymont I — Sierakowianka 5:3, Sierakowianka II — Marymont II 5:4, TUR (Bielany) — TUR (Chodaków) 5:2, Wola — Sierakowianka II 5:2, Marymont I — Bielany 5:1, TUR (Płock) — Sarmata 5:0, Wola — Płock 5:3.

Do finału doszły zespoły Marymont I i Z. W. M. Wola. Mecz finałowy zakończył się zwycięstwem R. K. S. Marymont w stosunku 5:1. Tym samym R. K. S. Marymont zdobył tytuł drużynowego mistrza Okręgu Warszawskiego Z. R. S. S. w tenisie stołowym.

Rozgrywki o indywidualne mistrzostwa nie zostały zakończone. Na czoło zawodników uczestniczących w turnieju wybił się Zawisza z Sierakowianki, który rozegrał piękną walkę z Borowieckim (Marymont) zwyciężając w 3 setach. (Ltn)

Cracovia przeciw ŁKS i Legii?

Chodzą słuchy, że Cracovia zwróciła się do P. Z. H. L. z wnioskiem, aby wszystkie mecze rozegrane przez Ł.K.S. i Legię zweryfikować na korzyść ich przeciwników. Powodem tego wystąpienia ma być rzekomo fakt, iż zawodnicy Czyżewski (ŁKS) i Wolecki (Legia) w ub. r. podpisali zgłoszenie dla „Crocovii", występowali w jej barwach w czasie tournee w Czechosłowacji i dotąd nie otrzymali zwolnienia. Zobaczymy, co w tej sprawie będzie miał do powiedzenia PZHL? *(Ltn)*

Cukrownia „Lublin"
dźwignięta pracą PPS-owców

Dnia 7.XII.1946 r. Cukrownia „LUBLIN" ukończyła kampanię która trwała 69 dni. Jeszcze dwa miesiące temu przed cukrownią leżały góry buraków. Z dnia na dzień ilość ich zmniejszała się. Wraz ze strumieniem wody szły burak. kanałami do fabryki, aby po kilku godzinach przewoz yć się w cukier.

Cukrownia codziennie przetwarzała ca 13.000 kwintal buraków, przekraczając poważnie normy, ustalone przez Centr. Zrzesz. Przemysłu Cukrowniczego.

Cukrownia w roku bież. stanęła na pierwszym miejscu w Polsce pod względem ilości i jakości produkcji. W ciągu 69 dni dokonano olbrzymiej pracy. W samych tylko laboratoriach fabrycznych przeprowadzono ca 12.000 analiz dla właściwego uregulowania procesów technologicznych.

Przed rozpoczęciem kampanii, w dniu tradycyjnego poświęcenia fabryk, przewodn. Rady Zakładowej, członek PPS—wypowiedział śmiałe i ważkie słowa: „Rozpoczynamy kampanię najwcześniej ze wszystkich cukrowni w Polsce, a przeprowadzimy i zakończymy ją najlepiej". Były to słowa głębokiej wiary w siły zespołu pracowników cukrowni, w którym dominuje i przewodniczy PPS.

Dyrektor cukrowni, tow. Okólski, przewodniczący Rady Zakładowej — tow Tochman przew. Związku Zawodowego tow. Zinger, szereg techników maistrów, rzemieślników i robotników — to aktywni i świadomi członkowie PPS. Ich rzetelna owocna praca zawodowa i społeczna, jest należycie doceniana przez wszystkich pracujących w cukrowni, jednając tym wielu nowych członków i sympatyków PPS.

Doskonałą organizację dało się już wyczuć w początku kampanii. Zauważył to podczas zwiedzania cukrowni wiceprezydent tow. Szwalbe, wyraził specjalne podziękowanie dyrektorowi tow. Okólskiemu i Radzie Zakładowej. Aby uzyskać tak dobre wyniki pracy, członkowie PPS, gdyż faktycznie na ich barkach ciążyła odpowiedzialność za kierownictwo cukrowni, każdy z nich od Dyrektora do robotnika—dawał osobiście dobry przykład uczciwej pracy. Za duży sukces uznać należy opanowanie tzw. „wynoszenia". Koło PPS przeprowadziło z „wynoszeniem" energiczną walkę, kończąc ją pełnym zwycięstwem.

Obecnie przystąpiono do gruntownego remontu urządzeń cukrowni. Równocześnie Wydział Plantacji rob przygotowania do zakontraktowania plantacji na sezon przyszły. W 1947 r. plantacje mają być zwiększone o 30 proc., a tym samym przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji cukrowni. Rolnikom, producentom buraków cukrowych zostaną przydzielane nawozy sztuczne w ilości 8 kwintali na 1 ha (w r. bież. 2 kwintale na 1 ha).

W wyniku kampanii obecnej, nasi towarzysze z Koła PPS cukrowni „LUBLIN" mogą być dumni z dobrze spełnionych obowiązków wobec Państwa i społeczeństwa.

T. Jot.

Dania pomaga polskiemu szpitalnictwu

Duński Czerwony Krzyż rozpatruje sprawę stałego zaopatrywania w produkty żywnościowe sanatorium dla płucnochorych pod Gdańskiem. W sanatorium tym przebywa obecnie 200 osób. Przewidziana jest również opieka duńskich lekarzy, którzy przywiozą ze sobą część urządzeń sanatoryjnych z Danii jako pomoc Polsce w odbudowie jej szpitalnictwa.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA"
ukazał się
„Kalendarz Informator" na r. 1947
200 stron **Cena: 60 zł (w oprawie 110 zł)**
Przy zbiorowych zamówieniach Komitetów P. P. S. 30% rabatu.

Milion ton węgla i koksu
rozprowadziło „Społem" w 1946 r.

Oddział Węglowy „Społem" w ciągu 11-tu miesięcy rozprowadził na rynku wewnętrznym milion ton węgla i koksu. Osiągnięcie to ma swoją wymowę, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okresie przedwojennym „Społem" rozprowadzało zaledwie 2 proc. węgla, przeznaczonego na zużycie w kraju. Tak niski odsetek tłómaczył się dążnością kartelu węglowego do posługiwania się wyłącznie prywatnym pośrednictwem.

W roku 1945 przez placówki spółdzielcze przeszło około 240.000 ton węgla co stanowiło 17 proc. zapotrzebowania. W roku 1946 do końca listopada obrót węglem przez spółdzielcze placówki przekroczył milion ton o wartości 600 milionów złotych. Ilość ta odpowiada 45 proc. ogólnego zużycia węgla opałowego w kraju.

Nowy rok spółdzielców
Dążenia i zadania

Zarząd „Społem" zorganizował w wigilię Trzech Króli Noworoczne zebranie towarzyskie działaczy spółdzielczych. Na zebranie to przybyli z ramienia gospodarzy: Prezes „Społem" tow. Jan Żerkowski, wiceprezesi tow. tow. — Teodor Piotrowski, Józef Niemiec, Jan Domański i Stanisław Fedecki.

Prezes tow. Żerkowski omówił rozwój spółdzielczości w ciągu roku ubiegłego i przedstawił perspektywy na rok przyszły. Na specjalne podkreślenie zasługuje dynamika rozwoju spółdzielczości w terenie, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Rozwój na Ziemiach Odzyskanych jest jednym z dowodów repolonizacji tych ziem. Akcja „Przemysł dla wsi" wykazała, iż sektor spółdzielczy najbardziej ze wszystkich sektorów nadaje się do zorganizowania wymiany pomiędzy wsią i miastem.

„Nie liczymy obrotów — liczymy problemy" — mówił Prezes tow. Żerkowski, kładąc nacisk na olbrzymie perspektywy rozwojowe w roku przyszłym. Spółdzielczość staje się jednym z głównych czynników budowy nowego ustroju i stabilizacji sytuacji gospodarczej oraz społecznej Odrodzonej Polski. Z kolei mówca scharakteryzował udział spółdzielczości w trzyletnim planie odbudowy, oraz sprawę sharmonizowania działalności spółdzielni z pracami Samopomocy Chłopskiej.

Doniosłym zagadnieniem dla spółdzielczości są wybory do Sejmu. Od tego, jak się ukształtuje oblicze Sejmu zależy położenie spółdzielczości. Spółdzielczość jest związana nierozłącznie z żywiołami demokratycznymi w Polsce, stąd też pokłada nadzieje na dalszy rozwój w zwycięstwie listy demokratycznej. Spółdzielczość nie jest partią polityczną, ale jest siłą społeczną, która odegra swoją rolę w kształtowaniu sytuacji w Polsce.

Następnie wygłosili przemówienia — prezes Zw. Rewizyjnego płk. E. Pszczółkowski, prezes Zw. Sam. Chłopskiej St. Janusz, prezes „Czytelnika" mjr. Borejsza, prezes WSM tow. Nowicki oraz prezes St. Świerkosz. W imieniu Zw. Zaw. Prac. Spółdz. przemawiał J. Tyborowski.

Repartianci niemieccy usiłują wywozić walutę

Dorywczo przeprowadzona rewizja u Niemców wyjeżdżających z Polski na stacji w Słupsku stwierdziła, że Niemcy wywożą walutę polską i obcą. Celnicy polscy zajęli 648 tysięcy złotych, 91 tysięcy marek niemieckich oraz poważne ilości dolarów, franków, rubli, nawet 1 funty szterlingi.

Odebrane Niemcom pieniądze przekazane zostały do oddziału Banku Narodowego w Słupsku.

Towarzyszu — PRENUMERUJ „ROBOTNIKA"

Święto Pracy w Błoniu
Odznaczenia w fabryce zapałek

Dnia 4 bm. w fabryce zapałek w Błoniu odbyła się uroczystość odznaczenia brązowymi krzyżami zasługi 15 robotnic, pracujących w tej fabryce po nad 20 lat. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Centrali Państw. Monopolu Zapałczanego oraz władz administracyjnych ze starostą pow. błońskiego, tow. Kanią na czele.

Błońska Fabryka Zapałek jest czwartą co do wielkości po fabryce w Czechowicach, Bystrzycy i Częstochowie. Obecnie zatrudnia około 300 osób. W olbrzymiej większości są to ludzie, pracujący w fabryce od wielu lat, starzy członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Dzięki pracownikom fabryka, niezniszczona przez okupanta, ruszyła natychmiast po wyzwoleniu. Obecnie, mimo złego surowca drzewnego i gorszych substancji chemicznych, wydajność fabryki przekroczyła normę przed wojenną, dostarczając dziennie 500 tys. pudełek zapałek. Projektowaną rozbudowę fabryki błońskiej zaniechano, gdyż uruchamia się fabrykę zapałek w Stąpowie k. Koszalina, która należeć będzie do największych spośród wszystkich czynnych dotychczas fabryk zapałek.

Amerykański demobil dla Polski

Z demobilu amerykańskiego z portu Le Havre do Gdyni przyholował holownik „Delfin": dwie barki - tankowce do dyspozycji Biura Portowego Głównego Urzędu Morskiego, a barkę desantową, o własnym napędzie motorowym oddano do dyspozycji Ministerstwa Komunikacji.

Widowiska regionalne Kaszubskiego Teatru

Kaszubski Teatr Ludowy w Wejherowie przygotowuje szereg widowisk regionalnych.

Jednym z najciekawszych przedstawień będzie niewątpliwie widowisko p. t. „Guczow Mack godo" (Guczow Maciek mówi).

Obecnie w stadium organizacji jest zespół chóralny mieszany oraz zespół teatralny.

Spółdzielcy przy WSGW proszą o pomoc

Wydział spółdzielczy przy Wyższkiego w Łodzi liczący 252 słuchaczy ma ogromne trudności z braku dostatecznej ilości pomocy naukowych.

Koło Spółdzielców Wydziału zwraca się z prośbą do instytucji spółdzielczych o przyjście z pomocą w formie nadsyłania literatury naukowej, urządzeń dla pracowni, względnie pieniężnych ofiar pod adresem: Łódź, ul. Południowa 20.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
NOWOŚCI!

W. Gąsiorowski	— Huragan (2 tomy)	zł 600.—
Grzywo-Dąbrowscy	— Okrucieństwo człowieka i okrucieństwa niemieckie	zł 120.—
O. Kuźniecowa	— Wróg pod mikroskopem	zł 250.—
J. St. Mill	— Autobiografia	zł 300.—
J. Mulak	— Wojsko podziemne	zł 150.—
Z. Nałkowska	— Niecierpliwi	zł 280.—
E. Tarle	— Napoleon	zł 500.—
J. Żuławski	— Na srebrnym globie	zł 380.—

Książki dla dzieci i młodzieży

Walt Disney	— Królewna Śnieżka	zł 300.—
J. Korczakowska	— Chiński dwór	zł 200.—
	Dzieci podwórka	zł 180.—
A. A. Milne	Kubuś Puchatek	zł 250.—

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Pomoc rodzinom ofiar katastrofy
Pogrzeb górników w Modrzejowie

Katastrofa górnicza na kopalni Modrzejów koło Sosnowca odbiła się głośnym echem wśród górników Śląska Dąbrowskiego. Jak ustalono, przyczyną katastrofy był niespodziewany wybuch gazów, który spowodował niebezpieczny pożar. Od wyjścia na powierzchnię odciętych zostało 25 górników i ładowaczy, w tym 10 jeńców niemieckich. Nieszczęśliwi ponieśli śmierć przez uduszenie.

W poniedziałek odbył się w Modrzejowie pogrzeb 15 ofiar tragicznej katastrofy. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje górnicze oraz członkowie zarządu głównego Związku Zawodowego Górników z prezesem tow. Szczęśniakiem na czele. Przemówienie wygłosił imieniem Związku sekretarz CZZG tow. Czerwiński.

17 oddziałów Związku zadeklarowało na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy na kopalni Modrzejów kwotę 397.000 zł. Ze strony zarządu głównego CZZG wyasygnowano na ten sam cel kwotę 200.000 zł. Ponadto rodziny ofiar otrzymają z Ministerstwa Przemysłu bezzwrotną zapomogę po 20.000 zł. Trzeba dodać, że 13-tu spośród ofiar katastrofy było ojcami rodzin. Osierocono ch zostało ogółem 31 nieletnich dzieci.

Utworzony komitet pomocy rodzinom ofiar tragicznych wypadków w górnictwie, pomyślany został jako instytucja stała, która gromadzić będzie fundusze na ten cel.

†

JERZY SUPIŃSKI

Długoletni członek Prezydium Zarządu Głównego ZZK
Naczelnik Biura Kontroli Dochodów Dyrekcji PKP
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
zmarł w Warszawie dnia 3 stycznia 1947 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła Św. Karola Boromeusza na Powązkach na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego nastąpi dnia 7 stycznia (wtorek) o godzinie 10 rano.

Cześć pamięci szczerego Demokraty, dobrego kolegi i zacnego współtowarzysza pracy.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP.

Rola importu
w przemyśle skórzanym

Trudności surowcowe, na jakie natrafia polski przemysł skórzany po drugiej wojnie światowej, wypływają zarówno z braku importu skór surowych, jak i z dotkliwego spadku zbiórki skór w kraju.

Zbiórka skór krajowych pokrywała już przed wojną zaledwie 55 — 60 proc. zapotrzebowania naszego przemysłu (w zakresie skór ciężkich 10—20%), a obecnie, przy wybitnie zmniejszonym stanie pogłowia bydlęcego i uboju, zmalała do 20 proc. w stosunku do rozmiarów zbiórki przedwojennej, tj. do 12 proc. ogólnego przedwojennego zapotrzebowania. Zaopatrzenie więc społeczeństwa w obuwie i inne wyroby skórzane oraz zaopatrzenie przemysłu w pasy transmisyjne i artykuły techniczne uzależnione jest w pierwszym rzędzie od importu.

Wskutek trudości dewizowych realizacja tak niezbędnego importu nie mogła być dotychczas osiągnięta. Obecnie, wobec przyznania przemysłowi skórzanemu dewiz w wysokości 3 mil. dolarów na import skór surowych i materiałów pomocniczych, sprawa ta wchodzi na lepsze tory. Zawarto z dostawcami zagranicznymi szereg umów (na ok. 2.000 t skór surowych), w wyniku których nadchodzą już pierwsze partie zakupionego towaru. Skóry surowe sprowadzamy głównie z Argentyny oraz częściowo, ze względu na szybkość dostawy, od większych firm belgijskich i holenderskich. Ekstraktów garbarskich dostarcza nam również Argentyna (Quebracho) poza tym ZSRR, Szwecja, Jugosławia. Wysokowartościowe tłuszcze sprowadzamy, w niedostatecznych jeszcze ilościach, z krajów skandynawskich. Zawarto również umowy z Anglią i Czechosłowacją na dostawę igieł szewskich i innych materiałów pomocniczych, których brak daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

O ile w zakresie garbników zaopatrzenie fabryk w stosunku do przerabianych ilości skór przedstawia się zadowalająco, o tyle ilość przerabianego surowca nie wyczerpuje zdolności produkcyjnej garbarń, a tym bardziej nie zaspokaja globalnego zapotrzebowania rynku krajowego. Ponieważ zbiórka skór w kraju w ciągu najbliższych lat zaspokoi tylko skromną część potrzeb przemysłu i społeczeństwa, 3-letni plan gospodarczy na odcinku przemysłu skórzanego z natury rzeczy opiera się przede wszystkim na imporcie. Zestawienie poniższe obrazuje przewidywany wzrost przeróbki skór surowych w nadchodzącym trzechleciu, z podaniem ilości skór pochodzenia krajowego i zagranicznego. Dominująca rola importu występuje przy tym jasno:

Rok	Przeróbka skór surowych	Zbiórka krajowa	Import
1947	31.000 t.	7.500 t.	23.500 t.
1948	40.500 t.	8.500 t.	32.000 t.
1949	50.000 t.	10.000 t.	40.000 t.

Ponieważ już w roku 1948 przewidywana przeróbka skór przekroczy obecną zdolność produkcyjną przemysłu skórzanego, zajdzie konieczność rozbudowy jego warsztatów oraz usprawnienia kwalifikacji zawodowych zatrudnionych w nim pracowników. Na cele inwestycyjne przewiduje się w roku 1947 sumę 360 mil. zł, w roku 1948 — sumę 800 mil. złotych, w roku 1949 fundusz inwestycyjny osiągnąć ma kwotę 1 miliarda.

Projektowane inwestycje obejmują przede wszystkim budowę fabryki ekstraktów garbarskich, dalej rozbudowę, skompletowanie i remont szczupłego i zdewastowanego parku maszynowego. Choć pewna część prelimi nowanych sum importowych obejmuje również przywóz maszyn i narzędzi, ze zrozumiałych jednak względów gospodarczych import ten musi być ograniczony. W związku z tym w interesie ogólnej gospodarki państwa leży udzielenie przemysłowi skórzanemu jak najdalej idącej pomocy ze strony przemysłu metalowego, który, produkując przed wojną maszyny garbarskie na licencjach zagranicznych, winien obecnie przystąpić do ich wytwarzania w kraju. Również duże możliwości w ograniczeniu znacznej części importu miałby przemysł chemiczny, przez odpowiednie zorganizowanie produkcji niektórych chemikalii i barwników, obecnie nie wytwarzanych w kraju.

Import skór może być też w pewnym stopniu ograniczony przez szerokie stosowanie surogatów skóry oraz innych materiałów zastępczych, jak guma, drewno, tekstylia. W zrozumieniu ważności tej akcji prowadzone są intensywne prace nad metodami produkcji sztucznej skóry i sztucznego lica, którym pokrywa się szpalty, jak również nad jak najracjonalniejszym zużyciem wszelkich, najdrobniejszych choćby, odpadków, skórzanych.

Przystępując do realizacji szeroko zakrojonych zamierzeń planu 3-letniego, Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego bierze na siebie zadanie ciężkie i odpowiedzialne. Wśród szeregu czynników warunkujących jego wykonanie, na pierwsze miejsce wysuwa się sprawna i pełna realizacja importu skór surowych, materiałów pomocniczych i sprzętu technicznego.

Sprostowanie

W okręgu wyborczym Nr. 83 (Swiebodzin) zostało podane nazwisko ob. Władysława Kwiatkowskiego, robotnika bezpartyjnego — jako kandydata na posła.

W podaniu nazwiska zaszła omyłka, ponieważ kandydatem z tego okręgu jest ob. Stanisław Kwiatkowski, nauczyciel, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Oświaty, członek Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, bezpartyjny.

Pomoc misji szwajcarskiej dla Górnego Śląska i Zagłębia

Przed miesiącem został objęty pomocą szwajcarską w ramach akcji „Don Suisse" również teren Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Akcją na tym terenie kieruje wicedelegat Misji „Don Suisse" w Polsce p. Zamboni. W Związku z okresem zimowym i wzmożonymi potrzebami w dziedzinie opieki socjalnej, rozdzielono dotychczas pokaźne ilości ciepłej odzieży, obuwia i innych artykułów dla repatriantów i robotników.

W chwili obecnej „Don Suisse" rozdziela za pośrednictwem PUR około 50.000 sztuk ciepłej odzieży. Dla kolejarzy przydzielono 7.500 pullowerów wełnianych. Dla robotników w zakładach pracy rozdziela się w 9 punktach około 40.000 sztuk odzieży.

Pomoc udzielona dotychczas ludności Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zostanie w najbliższym czasie poważnie rozszerzona i obejmie również zwalczanie chorób społecznych za pośrednictwem PCK oraz pomoc żywnościową w tłuszczach i mleku.

Prawa do kart 1-szej kat. lekarskiego personelu Ubezpieczalni

Według okólnika, wydanego przez Min. Aprowizacji i Handlu, lekarzom i akuszerkom Ubezpieczalni Społecznej przysługują karty zaopatrzenia I kategorii wyłącznie w tych wypadkach, gdy pracują dla Ubezpieczalni za starym wynagrodzeniem miesięcznym.

Nie przysługują natomiast karty zaopatrzenia lekarzom i akuszerkom, którzy obsługują chorych ubezpieczalni na specjalne zlecenie ubezpieczalni, za każdorazowym wynagrodzeniem, choćby wysokość ego wynagrodzenia była z góry ustalona w umowie z ubezpieczalnią.

Wyjaśnienie to nie narusza w niczym uprawnień do uzyskania kart zaopatrzenia I kategorii, jakie posiadają lekarze i akuszerki z tytułu pełnienia innych funkcji.

W PARTII PPS

Centralna Szkoła Partyjna

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej podaje niniejszym do wiadomości, iż zgodnie z planem szkolnym w lutym br. zostanie uruchomiony II Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW - PPS.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Szkoły winni złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 stycznia 1947 r. podanie z następującymi załącznikami: 1) Własnoręcznie skreślony życiorys, 2) poświadczony odpis legitymacji członkowskiej (PPS, ZNMS lub OMTUR), 3) opinię władz partyjnych przynajmniej na stopniu PK lub MK, 4) odpis świadectw szkolnych lub stwierdzenie posiadanego wykształcenia, 5) jedną podpisaną fotografię (wzór legitymacyjny).

Skompletowane podanie należy doręczyć osobiście lub listem poleconym do Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW - PPS, ul. Daszyńskiego 18, II p.

Kurs obliczony jest na okres trzy miesięczny. W czasie studiów słuchacze otrzymają pełne wyżywienie i zakwaterowanie. Uczestnikom Kursu mogą być również przyznane prowizoryczne pobory zasadnicze w-g grupy uposażenia. Robotnicy, pracownicy partyjni, urzędnicy państwowi, samorządowi oraz funkcjonariusze innych instytucji publiczno - prawnych niezależnie od złożonych podań winni wystąpić do właściwych WK z wnioskiem o wyjednanie im urlopów płatnych względnie bezpłatnych.

Absolwenci, którzy ukończą Szkołę z wynikiem przynajmniej zadawalającym będą zatrudnieni w agendach Polskiej Partii Socjalistycznej na stanowiskach, odpowiadających ich kwalifikacjom. Kandydaci przyjęci do Szkoły będą wezwani na kurs osobnym pismem. Koszty przejazdu do Warszawy i powrót do miejsca zamieszkania będą pokryte z funduszów partyjnych.

Dzielnica Śródmieście

W związku z zarządzoną mobilizacją, Pełnomocnik do spraw Wyborczych na Dzielnicę Śródmieście, wzywa wszystkich towarzyszy przynależnych do śródmieścia, do obowiązkowego stawienia się na Dzielnicy Mokotowska 51-53 w godzinach 10 — 19 według daty i początkowych liter nazwisk.

Dnia 8 bm. od litery A do H.
Dnia 10 bm. od litery J do N.
Dnia 11 bm. od litery O do T.
Dnia 12 bm. od litery U do Z.

—oOo—

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE ORGANIZOWANE PRZEZ PPS

Dnia 7 b. m. Belgijska 4, godz. 17.00 ref. tow. Klekowiecki.
Dolna 30-a, godz. 17.00, ref. tow. Miałan.
Narutowicza 8, godz. 18.00, ref. tow. Klekowiecki.
Puławska 25, 25-a, 27 godz. 18.30, ref. tow. Miałan.
Narutowicza 15, godz. 19.00, ref. tow. Klekowiecki.
Dnia 8 b. m. Dolna 37, godz. 19.00, ref. tow. Rudolf.
Belgijska 4, godz. 19.00, ref. tow. Miałan.
Starościńska 8, godz. 18.30, ref. tow. Pawłowicz.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE KÓŁ PPS MOKOTÓW

Dnia 8 b. m. o godz. 8.30, 12 Urząd Pocztowy Dworkowa 7, ref. tow. Winnicki.
Dnia 9 b. m. o godz. 12.00, „Elektro", Narbutta 16, ref. tow. Pawłowicz.
Dnia 10 b. m. o godz. 14.30, Garaże Min. Komunikacji, Czerniakowska 130, ref. tow. Weyman.
O godz. 14.00, Centrala „Społem", Grażyny 13, ref. tow. Winnicki.
O godz. 16.30, SPB, Bagatela 8, ref. tow. Gajdowicz.
Dnia 11 b. m. o godz. 12.00, Wydz. Dróg i Mostów, Madalińskiego 7, ref. tow. K. Weyman.
Dnia 12 b. m. o godz. 11.00 Główny Urząd Statystyczny, Narbutta 38.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE PPS — ŚRÓDMIEŚCIE

Pełnomocnik do Spraw Wyborczych na Dzielnicę Śródmieście, zawiadamia, że dnia 7 stycznia r. b. o godz. 17.00 odbędzie się odprawa Mężów Zaufania Dziel. śródm., w lokalu Dzielnicy Mokotowska 51-53. Stawiennictwo obowiązkowe.
Dnia 8 stycznia r. b. o godz. 16.30 odprawę pełnych Komitetów Kół w lokalu Dzielnicy Mokotowska 51-53. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

PPS-OWCY ZAMIESZKALI NA SĄSKIEJ KĘPIE

Pełnomocnik do spraw wyborczych Dzielnicy Saska Kępa wzywa wszystkich towarzyszy zamieszkałych na terenie Saskiej Kępy do natychmiastowej rejestracji w sekretariacie Dzielnicy, Francuska 7, godziny 16 — 20.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY OMTUR

Komitet Stołeczny OMTUR zawiadamia, że w środę dn. 8.I. godz. 17.00 odbędzie się odprawa przewodn. i sekr. Kół.
Na porządku dziennym sprawa wyborów. Obecność obowiązkowa.

KURSY SZOFERSKIE OM TUR

Wojewódzki Komitet OM TUR w Warszawie prowadzi 6-tygodniowe kursy szoferskie samochodowe i motocyklowe nowoczesną metodą, z zastosowaniem najnowszych motorów.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria OM TUR ul. Szwedzka 2/4 w godz. od 9 do 18.

Plany, które nie są mrzonką

10 wystaw Planu Trzyletniego otwarto w Stolicy

W dniu 5 i 6 bm. zostały otwarte w różnych punktach Warszawy, wystawy Planu Trzyletniego. Inicjatywa otwarcia tych wystaw wyszła od Dzielnicowych Rad Narodowych na terenie stolicy, które w ten sposób chcą zaznajomić bliżej ogół obywateli z planami gospodarki polskiej na najbliższą przyszłość.

Jak się dowiedzieliśmy w Warszawie czynnych jest 10 punktów wystawowych, zaś na terenie całego województwa uruchomionych zostanie dalszych 60 punktów. Poza tym Wojewódzki Urząd Propagandy organizuje cały szereg wystaw ruchomych, które będą objeżdżały większe ośrodki rolne i fabryczne.

BRAKI — MOŻLIWE DO USUNIĘCIA

Jeżeli chodzi o urządzanie wystaw, to musimy stwierdzić, że wprawdzie wystawione plansze są przejrzyste i dają jasny obraz planów i dorobku w poszczególnych gałęziach wytwórczości, ale jest ich stanowczo za mało. Na punkcie np. wystawowym w gimnazjum kupieckim przy ul. Młynarskiej Nr 2 jest zaledwie 16 plansz, a w innych punktach miasta ilość ich jest równie mała.

Brak jest schematu obrazującego plany szkolnictwa i jego dotychczasowego dorobku, nie ma również danych, dotyczących poprawy stanu sanitarnego w Polsce, o rozbudowie teatrów, kin, świetlic itp. a to są przecież sprawy, którymi społeczeństwo bardzo się interesuje.

Zwiedzający wystawę niejednokrotnie chciałby coś więcej wiedzieć o naszych zamierzeniach rozbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu ciężkiego, lekkiego i przetwórczego.

Spółdzielczość, jak wiadomo, odgrywa coraz większą rolę nie tylko w dziedzinie rozdzielnictwa wyrobów przemysłu państwowego, ale posiada również własne fabryki, instytucje budowlane itp. Pominięcie dorobku spółdzielczości i planów na przyszłość, jest niewątpliwie niedociągnięciem organizatorów wystawy, które zapewne będzie można jeszcze wyrównać.

Wiemy, że urządzenie wystawy jest kosztowne i Dzielnicowe Rady Narodowe nie dysponują odpowiednimi funduszami aby przy pomocy wielu plansz, wykresów itp. zobrazować ogromny rozmach planu 3-letniego. Uważamy jednak, że w stolicy winna być i może być urządzona wielka wystawa planu 3-letniego, któraby wszechstronnie zobrazowała zamierzenia i osiągnięcia naszej gospodarki narodowej.

ODBUDOWA WARSZAWY OŚRODKIEM ZAINTERESOWAŃ LUDNOŚCI STOLICY

Mimo silnego mrozu, ludność stolicy licznie przybywa na punkty wystawowe i z zainteresowaniem bada wystawione wykresy i informacje. Wśród zwiedzających przeważają robotnicy, którzy, jak to zaobserwowaliśmy, omawiają poszczególne schematy. Duże grupy zbierają się zwłaszcza przed wykresem planu zabudowania Warszawy, który przewiduje w ciągu 3-ch lat budowę ponad 54 tys. izb mieszkalnych. W ten sposób znajdzie pomieszczenie dalszych 100 tys. warszawiaków, co dawałoby w roku 1949 po dwie osoby na izbę.

Ziemie Odzyskane w produkcji ogólnopolskiej zajmują wybitne miejsce i w 3-cim roku planu dadzą przeciętnie 56% ogólnej produkcji kraju. Schemat t. zw. planu sytości wykazuje, że z końcem planu 3-letniego, spożycie podstawowych artykułów na głowę ludności wyniesie 151% w stosunku do okresu przedwojennego, co stanie się osiągnięciem b. poważnym.

Obecnie, kiedy przystępujemy do realizacji Planu Trzyletniego, koniecznym jest, aby każdy obywatel wiedział czego może oczekiwać. Dlatego sądzimy, że organizatorzy wystawy Planu Trzyletniego wezmą nasz głos pod uwagę i postarają się wypełnić brakujące luki wśród eksponatów.

A. M.

OKRĘGOWY ODDZIAŁ SPOŻYWCZY „SPOŁEM" w Warszawie

podaje do wiadomości, że **Hurtownia Tytoniowa, Stalowa 77 i Filia jej Wolska 64** prowadzą w styczniu r. b., poza sprzedażą papierosów kartkowych „Bałtyk", „Wolność" i „Tryumf", na kartki miejskie I kat., również sprzedaż tychże gatunków papierosów na kartki **M. K. Nr. Nr. kuponów 45 i 46** — po 200 sztuk łącznie oraz po 200 szt. papierosów kartkowych dla robotników rolnych i legalnych plantatorów tytoniu.

Ponadto umowne punkty sprzedaży otrzymać mogą w hurtowni papierosy wolnorynkowe „Hel", „Nysa", „Mazur" i „Partyzant" oraz **cygara i cygaretki wyrobu P. M. T.** 2733

Szybko powstaje z gruzów

Wyższa Szkoła Dziennikarska

Wszyscy ci, którzy widzieli gmach W. S. D. (Rozbrat 44a) jeszcze w maju bieżącego roku, nie uwierzą własnym oczom. Cały budynek stoi zupełnie odbudowany, wykończony, gotów do przyjęcia młodych studentów dziennikarstwa.

Obecnie Wyższa Szkoła Dziennikarska nie istnieje odrębnie, ale jako studium dziennikarskie Akademii Nauk Politycznych. Na pierwszy rok studiów zapisało się aż 350 kandydatów i kandydatek, czyli znacznie więcej niż szkoła przy najlepszej woli pomieścić może.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie drugi rok studiów. Interesuje on przede wszystkim tych studentów W. S. D., którzy jeszcze przed wojną ukończyli rok pierwszy. Szkoła powstała dzięki żelaznej energii dyrektora i kilku wykładowców Wyższej Szkoły, a szczególnie sekretarki p. Czajkowskiej, której udało się uzyskać odpowiednie kredyty.

Studium Dziennikarskie dając teoretyczne i praktyczne podstawy dla odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej stanowi fundament dla każdego młodego dziennikarza. Uniwersytety dziennikarskie we Francji (np. w Lille) w Ameryce (Specj. wydział uniw. Columbia) i w wielu innych krajach cieszą się dobrą sławą poważnych zakładów naukowych, które wychowały już całe pokolenie wybitnych dziennikarzy i publicystów. Studium Dziennikarskie przy A. N. P. ma wszelkie prawa akademickie, a złożonym i ze wszech miar ciekawym programem jak i doborem wybitnych sił fachowych gwarantuje nie tylko tytuł ale i rzeczywisty wysoki poziom wykształcenia dziennikarskiego. (L. B.)

☆

Studenci którzy ukończyli pierwszy rok Wyższej Szkoły Dziennikarskiej mogą się zapisywać na drugi rok Studium Dziennikarskiego przy Akademii Nauk Politycznych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w gmachu W. S. D. (Rozbrat 44a) od godz. 11 — 14 do dnia 12 b. m.

Koniec ferii zimowych młodzieży

Zgodnie z zarządzeniem Min. Oświaty ferie zimowe dla młodzieży szkolnej na terenie całej Polski trwać będą do dnia 12 bm. włącznie. Ferie akademickie kończą się z dniem 8 bm.

Szkolenie kierowników budowy na sezon 1947

(Rs) W niedzielę, w gmachu Warszawskiej Dyrekcji odbudowy przy ul. Chocimskiej odbyło się otwarcie kursu dla inżynierów i techników, przygotowującego do uzyskania uprawnień na kierowanie robotami budowlanymi i dającego prawo podpisywania projektów budowlanych.

Kurs został zorganizowany przez Zw. Zawodowy Pracowników WDO oraz Zw. Inżynierów Budowlanych. Program Kursu obejmuje ponad 50 godzin wykładów z zakresu ustroju państwa, postępowania administracyjnego, prawa budowlanego urządzeń zdrowotnych i budownictwa. Wykładowcami są: prof. Szymkiewicz, inż. Polakowski i inż. Zawadzki.

Na kurs zapisało się około 100 osób.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — godz. 18.00 „Penelopa".
Środa — godz. 18.00 „Szkoła Obmowy".
Czwartek — godz. 18.00 — „Penelopa".
Piątek — godz. 18.00 „Szkoła Obmowy".
Sobota — godz. 18.00 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Papuga".
Godz. 18.00 „Szkoła Obmowy".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 18): „Uczeń diabła".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18 „Subretka" Duvala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Poco daleko szukać" B. Shawa.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 „Zapraszamy na wesele"; godoz. 18 „Mąż pognębiony" Molier'a.

TEATR STUDIO godz. 18: „W małym domku" z K. Adwentowiczem.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): wesoła rewia pt. „Najmilsza gwiazdka" godz. 17 i 19. W niedziele i święta 15, 17, 19.

KUKUŁKA KLUB SATYRYKÓW (w kawiarni „Reduta", Nowy Świat 8): codziennie o godz. 19.00 „Kpinki spod choinki".

WIELKI FESTIWAL ZASP-u

We wtorek dnia 7 stycznia o godz. 19 w sali „Roma" odbędzie się Wielki Festiwal Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich na cele zapomogowo-charytatywne ZASP. Udział biorą najwybitniejsi artyści Warszawy:

N. Andrycz, E. Barszczewska, A. Bolechowska, M. Chmurkowska; F. Daniszewska, L. Drzewiecka, E. Gistedt, J. Karpińska, M. Karwowska, H. Maculewicz-Gedroyć, T. Mankiewiczówna, K. Madejska, L. Messal, I. Soboltówna, I. Skwierczyńska, K. Dembowski, I. Dygas, M. Fogg, A. Jakszta, H. Małkowski, E. Mossakowski, R. Młynarczyk, J. Mroziński, T. Olsza, O. Orleńska, S. Pokrzywińska, M. Pawlikowski, J. Popławski, K. Poreda, L. Sempoliński, J. Szopski, E. Wojnar, M. Wyrzykowski.

Akompaniament: Nelly Bogacka, Z. Kryńska, Z. Zalewska, M. Wereszczyńska, Białoskórski, T. Mazurkiewicz. Konferancierzy: A. Jakszta i M. Pawlikowski. Kierownictwo artystyczne: Marian Wyrzykowski. Organizacja: dyr. Bronisław Iwanowski.

Bilety już do nabycia w Zarządzie Głównym ZASP, Al. Stalina 45 (parter) w godz. 11 — 15, dnia 5 i 6 stycznia w kasie „Roma" od godz. 11 do 17, a w dniu Festiwalu od 10 rano w kasie przy wejściu.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Podrzutek".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Elwira Madigan".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): — „Czarodziejski kwiat".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 5): II seria „Komediantów" „Romans pajaca". Początek godz. 12, 14, 16, 18, 20.

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zaklęta narzeczona".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".
Początki seansów w kinie „Stylowy" o godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21.
We wszystkich pozostałych: 14, 16, 18, 20.

Jeszcze w styczniu Warszawa otrzyma dwie nowe linie autobusowe

Akcja dostarczenia MZK aut ciężarowych przez Ministerstwa celem usprawnienia przeciążonej komunikacji miejskiej — niestety spaliła na panewce. Natomiast MZK otrzymują już drogą wymiany popsutych motorów — za pośrednictwem Centrali Przemysłu Motoryzacyjnego, kilkanaście ciężarówek marki „Gny" z montowni w Oświęcimiu i Solcu Kujawskim. Wozy nadają się ze względu na pojemność i siłę motorów do przewożenia pasażerów w mieście.

Dostosowanie wozów do potrzeb ruchu pasażerskiego wymaga paru dni pracy w warsztatach. Uzyskanie wozów pozwala na uruchomienie już w najbliższych dniach nowych linii autobusowych.

Gdy minie fala silnych mrozów, wstrzymująca prace nad wykończeniem nawierzchni jezdni wiaduktu żoliborskiego (miała być gotowa do 15 bm.) zostanie uruchomiona linia autobusowa „L" na trasie pl. Wilsona — pl. 3 Krzyży przez ul. Miodową, Krakowskie, Przedmieście, Nowy Świat. Na linię zostanie rzuconych 10 autobusów.

W związku z tym ulegnie zmianie trasa linii „L", która biegnie od pl. Zwycięstwa przez ul. Mazowiecką, Szpitalną, Bracką do ul. Widok.

NARESZCIE — TARGÓWEK

Sygnalizujemy również pomyślną wiadomość dla mieszkańców Targówka. MZK projektuje uruchomienie autobusu (linia I), którego trasa z Targówka poprzez wiadukt dobiegać będzie do końcowego przystanku tramwajowego linii Nr. 1 na ul. Radzymińskiej.

Na trasie uruchomione będą narazie 2 wozy.

Ze względu na stan bezpieczeństwa, który ostatnio na Targówku pogorszył się, pożądane jest by władze M O. wzmocniły ilość patroli w tej dzielnicy, celem zlikwidowania grasujących opryszków.

(Rs)

Położna fala mrozów przepłynęła nad całym krajem

Najniższą temperaturę zanotowano:

- **w Warszawie — 24 st.**
- **w górach — 30 st**
- **na wybrzeżu — 21 st.**

Mroźni byli tegoroczni Trzej Królowie w całej Polsce. Wyż barometryczny, posuwający się ze wschodu na zachód, znalazł się w kulminacyjnym punkcie swego przesuwania nad Polską nad ranem 6 bm.

W tym czasie zanotowano najniższe temperatury: w górach — 30 st., w Krakowie — 27 st., w Kładzku — 26 st., w Warszawie — 24 st., w Gańsku — 21 st.

W ciągu dnia wczorajszego temperatura zaczęła się podnosić. PIM przewiduje na najbliższe dni dalszy powolny wzrost temperatury. Groźna fala mrozów mija. Dziś spodziewać się należy opadów śnieżnych.

✱

Bardzo niska temperatura szczególnie dotkliwie uderzyła w koleje. Tabor nasz, posiadający, jak wiadomo, szereg jeszcze braków, wypowiadał częstokroć posłuszeństwo. Liczne były wypadki zamarzania przewodów w składach pociągów. Spowodowało to 5 i 6 bm. szereg poważnych opóźnień pociągów dalekobieżnych m. in. 6 bm. pociąg z Zakopanego, który miał przybyć do Warszawy o g. 10.18 opóźniony był o przeszło 10 godzin. Zamarzania składów zmusiły również do odwołania szeregu pociągów. M. in. z Warszawy nie nadeszły pociągi 5 bm. do Kudowy Zdroju o g. 22.10, 6 bm. do Jeleniej Góry o g. 21.30 oraz parę pociągów podmiejskich.

Komunikacja trakcją elektryczną na linii Warszawa — Otwock uległa już poprawie, uzupełniana w miarę potrzeby trakcją parową.

✱

Warszawa, falę mrozów zniosła i znosi nadal dość pogodnie, choć w oba dni świąt ulice stołeczne świeciły pustkami. Warszawiacy byli tym razem ostrożni i np. Pogotowie Ratunkowe zanotowało zaledwie 3 wypadki odmrożeń.

Gorzej było z przewodami kanalizacyjnymi. Pogotowie techniczne Wodociągów i Kanalizacji pracowało bez przerwy w oba dni świąt.

Poważniejsze wypadki pęknięcia, wskutek mrozów, przewodów wodociągowych sieci podziemnej wydarzyły się na ul. Chmielnej, Belwederskiej i w Al. Niepodległości. Gwałtowny wylew wody, która z miejsca tworzyła obszerne ślizgawki, groził zahamowaniem dopływu wody dla całych dzielnic. Po ciężkiej pracy (ziemia zmarznięta jest już na głębokość 1 m. 20 cm.) przewody naprawiono.

Zanotowano też kilkadziesiąt wypadków pęknięcia rur w poszczególnych posesjach, co jednak jest wynikiem niedbalstwa mieszkańców, którzy, mimo ostrzeżeń, nie zabezpieczyli na zimę przewodów. Przypominamy jeszcze raz — zabezpieczajcie rury — zima się nie skończyła.

✱

Mimo, iż na terenie stolicy węgla jest wbród — spekulanci oczywiście starają się podbijać cenę węgla. Zwracamy na to uwagę Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami.

Ostatnie prognozy przewidują opady śnieżne — apelujemy pod adresem ZOM-u, by lepiej się na tę ewentualność przygotował, niż miało to miejsce kilka tygodni temu.

Ślizgawica na jezdniach

Przypominamy ZOM-owi o piasku

(Rs) Wobec ostatnich opadów śnieżnych i mrozów oraz stale potęgującego się ruchu motorowego i kołowego — niewysypywanie przez ZOM ulic o gładkiej nawierzchni a przede wszystkim o dużym spadku, płaskiem lub popiołem, powiększa niebezpieczeństwo zderzeń, katastrof i nieszczęśliwych wypadków.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie mostu wysokowodnego, ulic Tamki, Marszałkowskiej, Widok, Chmielnej, Al. Sikorskiego, Al. Poniatowskiego, Ronda Waszyngtona, i ul. Francuskiej.

Ostatnio np. nie mogąc zahamować ,uderzył o latarnię przy Al. Sikorskiego autobus miejski marki „Somua". W ub. piątek na ul. Widok zderzyło się auto osobowe z ciężarówką.

W sobotę wskutek zderzenia się aut na skrzyżowaniu ul. Żelaznej i Al. Jerozolimskich został przez dłuższy czas zahamowany ruch tramwajowy. Na szczęście we wszystkich tych wypadkach obeszło się bez ofiar. Przyczyną była śliska nawierzchnia.

Ponieważ do wysypywania ulic potrzebna jest najwyżej jedna ciężarówka, kursująca stale, z dwoma ludźmi obsługi, należy przypuszczać, że niewysyłanie jej przez ZOM jest tylko niedopatrzeniem, które w następstwach swych może przynieść wiele ofiar w ludziach.

Pod adresem zaś kierowców apelujemy, by zwrócili szczególną uwagę na niebezpieczeństwo wynikające ze ślizgawicy i poskromili nadmierny często temperament, dyktujący im zbyt szybką jazdę. Więcej bacznej uwagi — a wypadków będzie mniej.

Na RTPD

Tow. dr. Kaczmarewicz — red. „Kolejarza - Związkowca", zamiast kwiatów na trumnę śp. Jerzego Supiń skiego, czł. Prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Kolejowych — 1000 zł.

Co słuchamy w RADIO

ŚRODA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu i pieśń. por. 6.05 Dziennik por. 6.30 Muzyka por. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. por. 7.40 Muzyka 12.05 Aud. dla świetl. robotn. 12.35 Recit. śpiewaczy. 13.00 Muzyka obiad. 13.40 „ABC" muzyczne aud. słowno-muz. 15.00 Pogad. dla dzieci. 15.40 Kolędy w oprac. W. Frimanna. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 „Jana Kasprowicza grająca pieśń". 16.55 „Wędrówka z mikrof." 17.10 Melodie operetk. 17.45 „Na Ziemiach Odzysk." 18.00 Recit. organ. 18.30 Nauka przy głośn." 19.15 Muzyka. 19.30 Konc. Chopinowski w wyk. T. Wituskiego. 20.00 Dziennik wiecz. 20.25 „Krajobraz u Schuberta" aud. słowno-muz. 21.45 Rad. Uniwers. Lud. 22.00 Kwadrans prozy „Lalka" Bol. Prusa. 22.25 Aud. rozrywk. 23.10 Ost. wiad. dzien. rad. 23.30 Muzyka tan. 23.55 Ost. wiad. dzien. wiecz., hymn.

Warszawa II.

14.02 Muzyka rozr. 14.23 Pieśni Fel. Rybickiego. 14.58 Muzyka rozr. 19.15 Aud. literacka. 19.30 Pieśni franc. w wyk. Kr. Szczepańskiej. 22.05 Konc. symf. z płyt.

CENY OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 93-505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — kiosk księg. „Świta. Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 48 — składzik i porc., Grochowska 218 — M. Pijolek, sklep z mat. piśm., Puławska, ul. Pierackiego 11, Pawłówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 82, Nowy Świat 67, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 8 i Poznańska 34. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 89, Praga, ul. Targowa 70 „Wolność". Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 16 m. 35 tel. nr. 8.67.79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek. Warszawa. Wspólna 50, tel. 655 25. — F-ma kolporterska „GONIEC". Marszałkowska 60.

REDAGUJE KOMITET B — 17035

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Walki na przyczółku w Normandii

„Monty" o inwazji na Europę w r. 1944

Historia pisana ręką dowódcy

W lutym rb. ukazać się ma w Londynie książka marszałka Montgomery p. t. „Normandia do Bałtyku". Praca ta jest historią, pisaną ręką wodza, oświetlającą wiele wydarzeń i wiele operacji ostatniej wojny, które w czasie, gdy się rozgrywały, były dla ogółu często niejasne i niezrozumiałe. Z okazji wyjazdu marsz. Montgomery do Moskwy zamieszczamy poniżej fragmenty książki, które obejmują okres po upadku Caen, czyli po dniu 9 lipca 1944 roku.

Zadania

Zadanie II Armii polegało na okrążeniu głównych sił nieprzyjacielskich i zniszczeniu ich ciągłymi atakami. Jednocześnie chodziło o przygotowanie dla I Armii USA jak najpomyślniejszych warunków uderzenia, które miało na celu poszerzenie przyczółka na kontynencie. Zadania te udały się.

Instalując się mocną stopą na wzgórzach na południe od Bourguebus mogliśmy natychmiast zagrozić zdobyciem ważnych węzłów komunikacyjnych Falaise i Argentan, jak również wdarciem się w dolinę Sekwany w kierunku albo Paryża, albo portów Le Havre i Rouen. Takie operacje powiększyłyby znacznie istniejące trudności komunikacyjne Niemców i mogłyby wbić klin między niemieckie armie VII-ą i XVII-ą.

MARSZAŁEK MONTGOMERY

Taktyka „zmokłych kur"

Znajdowaliśmy się w przededniu wielkich wydarzeń. Ciągle trzymaliśmy w naszych rękach mocno inicjatywę. Nie dopuściliśmy do tego, aby wróg przerzucał dalsze posiłki na zachodnią flankę i zmusiliśmy go do zaangażowania znowu pancernych sił, które chciał już wycofać do rezerw. W dalszym ciągu nękaliśmy nieprzyjaciela zmuszając go do — jak przezwałem to — taktyki zmokłych kur", t. zn. do bezustannego odpierania naszych ataków i łatania poczynionych przez nas luk w liniach.

Trzeba było się śpieszyć. Niemożliwe, aby nieprzyjaciel mógł długo jeszcze obawiać się inwazji od strony Pas de Calais, chociaż chodziło mu bardzo o zabezpieczenie terenów, na których mieściły się wyrzutnie bomb latających, musiał w końcu dać pierwszeństwo operacjom w Normandii, a w takim wypadku niemiecka XV Armia uzyskałaby znaczne posiłki...

Tymczasem na wschodniej flance kontynuowaliśmy nasze ofensywne działania. 17 lipca 8 korpus był gotów do podjęcia ofensywy na wschód od rzeki Orny.

Wróg w dalszym ciągu usiłował przeciwstawić się naszej akcji. Za każdym razem, gdy dokonywaliśmy wyrwy w jego piechocie, czynił desperackie wysiłki, aby je załatać rezerwami pancernymi. Gdy tylko zaś następowała chwila wytchnienia, rezerwy te były znów wycofywane, aby oczekiwać na następny krytyczny moment.

Obietnice nowej broni

Niemcy nie mieli żadnego długoterminowego planu obrony. W Berlinie utrzymywała się nadzieja, że nadejdzie dzień, w którym uda się skoncentrować siły do ostatecznego ataku i zepchnąć aliantów do morza. Mrzonek tych nie podzielali jednak frontowi dowódcy niemieccy, z których wielu nalegało, aby rozpocząć już planowy odwrót w kierunku Sekwany, zanim ai mie zostaną na miejscu zupełnie rozbite.

Tymczasem starano się podtrzymać morale swych wojsk obietnicami nowej tajemniczej broni. Wmawiano żołnierzom, że gdy wytrwają jeszcze jakiś czas, wprowadzony zostanie do działań nowy straszliwy oręż, który zapewni Niemcom zwycięstwo.

W tym czasie Rommel został ciężko ranny podczas bombardowania i nie brał więcej udziału w kampanii.

Z powodu słabnących sił w Normandii wróg został zmuszony do odwołania części piechoty swej XV Armii z północy z rejonu Pas de Calais na południe. Decyzja ta powzięta została jednak za późno. Dywizje nadchodziły tak powoli i „na raty", że przyniesiona przez nie odsiecz była grubo spóźniona.

Hitler wydaje rozkaz ataku

(Dn. 6 sierpnia wydano rozkaz marszu na Sekwanę).

Z wojskowego punktu widzenia rzecz biorąc, wróg osiągnął już stadium, w którym jedyną nadzieją uratowania swych armii był odwrót i wycofanie się na linię Sekwany. Osobiście dziwiłem się, ale i cieszyłem za razem, że dotąd tego nie usiłował uczynić. Posyłał natomiast do Normandii nowe siły. Dlaczego?

Dzisiaj można już odpowiedzieć na to pytanie. Naczelne dowództwo niemieckie zdawało sobie już w tym czasie sprawę, że w Normandii nastąpił moment krytyczny i że wynik bitwy, która się tam rozgrywa zadecyduje o wyniku kampanii na zachodzie Europy, a być może o całej wojnie.

Nie wierząc w przedstawioną mu sytuację i lekceważąc rady swych generałów, Hitler osobiście rozkazał przenieść dywizje pancerne w okolice Mortain i stamtąd uderzyć wzdłuż rzeki Selune i See, dotrzeć do morza koło Avranches, przerywając linie komunikacyjne III Armii USA, której wysunięte oddziały przecinały linie komunikacyjne niemieckie.

Rozkaz wydany przez dowódcę VII Armii niemieckiej wyraźnie oświetla te fakty: „Fuehrer wydał rozkaz przebicia się do wybrzeża w celu stworzenia baz dla decydujących operacji przeciw inwazji alianckiej. W tym celu wzmocniono szeregi naszej armii. Od pomyślnych wyników nakazanej przez fuehrera operacji zależy wynik wojny na zachodzie, a wraz z nim być może cała wojna".

Niemieccy dowódcy frontowi nie mieli złudzeń co do wyników tej przerażająco ryzykownej operacji. Wiemy na przykład, że Dietrich, który w czasie tej operacji dowodził V Armią pancerną, w ciągu przeszło godziny tłumaczył von Kluge'mu o niedorzeczności takiego ataku z Mortain. Wskazywał, że nie mają dość nafty, że jeżeli trzy zmotoryzowane dywizje zostaną przerzucone na zachód — nie będzie sposobu utrzymania Falaise; że nie można koncentrować takiej masy tanków bez obawy rozgromienia ich z powietrza; że przestrzeń jest zbyt mała aby rozwinąć tak wielkie siły pancerne. Że Amerykanie są bardzo mocni na południu od Falaise; że taki atak raczej wciśnie Niemców jeszcze głębiej w pułapkę, niż tę pułapkę rozbije. Na te wszystkie argumenty von Kluge miał tylko jedną odpowiedź: „Das ist des Fuehrers Befehl" (to jest rozkaz Fuehrera).

(Niemcy zdobyli Mortain, ale wkrótce znów zaczęli się cofać. 16 sierpnia Falaise wpadło w ręce II Korpusu Kanadyjskiego, w skład którego wchodziła I Pancerna Dywizja Polska — przyp. red.).

Rozpaczliwa sytuacja Niemców

Sytuacja nieprzyjaciela we Francji stała się teraz rozpaczliwa.

Po wypełnieniu tych wstępnych działań uznałem że należy jak najszybciej rozszerzyć pierścień okrążający wzdłuż Sekwany w ten sposób, aby odciąć niedobitki niemieckie pozostałe z kotła Falaise - Mortain. Nieprzyjaciel nie wiele miał do zrobienia. Za późno zdał sobie sprawę z nie uniknionego losu swej Siódmej Armii, wskutek czego formacje XV Armii niemieckiej i inne nadchodzące z południa Francji wciągane były do walki partiami i stały się ofiarami naszych działań. 20 sierpnia garnizon Pas de Calais, kiedyś tak potężny, zredukowany został do trzech dywizji, podczas gdy we Flandrii i na odcinku Sommy-Sekwany pozostało po jednej tylko dywizji.

Tymczasem 15 sierpnia na wybrzeżu Morza Śródziemnego siły alianckie rozpoczęły lądowanie z morza i powietrza między Tulonem a Cannes. Niemiecka XIX Armia, w skład której wchodziło 9 dywizji pozostałych na Riwierze cofała się przed Siódmą Armią Amerykańską w górę rzeki Rodan.

Musieliśmy więc teraz działać szybko, aby wykorzystać nadarzające się przychylne okoliczności. Trzeba było: po pierwsze odciąć odwrót niedobitkom nieprzyjaciela poprzez Sekwanę i: po drugie — uderzyć szybko przez Pas de Calais aby zająć porty i wyrzutnie bomb „V", które wyrządzały szkody w naszym kraju.

W moim rozkazie z dnia 20 sierpnia podałem jako cel: całkowite zniszczenie sił nieprzyjacielskich w południowo-wschodniej Francji i przygotowanie do marszu na północ w celu zniszczenia sił nieprzyjacielskich w północno - wschodniej Francji.

Mimochodem

Z PRZYZWYCZAJENIA

Znana aktorka miała niedawno dość przykrą sprawę o szaber.

W przeddzień sprawy pyta swego adwokata:

— A kto będzie grał rolę sędziego?

MARSZAŁKOWSKA S

— Jak właściwie nazywa się ta Opera pod dyrekcją Poredy?

— Nie wiesz? „POREDIA OPERY".

DOBRY PŁATNIK

— Panie, to skandal! Ja przecież nie mam czasu przychodzić co dzień z tym rachunkiem!

Eksperci UNRRA na Śląsku

W ramach technicznej pomocy UNRRA dla krajów poszkodowanych wojną, bawiła na Śląsku węglowa misja eksportowa w składzie: dr Paker — ekspert dla spraw węglowych, dr Newman — ekspert dla paliw przetwórczych stałych i dr Roth — ekspert dla paliw przetwórczych płynnych.

Misja zwiedziła szereg kopalń i zakładów przetwórczych dzieląc się z polskimi technikami i inżynierami uwagami o nowoczesnych osiągnięciach technicznych w górnictwie amerykańskim i angielskim.

— A czy w niedzielę ma pan czas?

— Owszem.

— No to proszę przychodzić odtąd co niedziela.

ROZTARGNIONY

Pan profesor je śniadanie bez apetytu. W końcu prosi żonę.

— Maniu już tyle razy mówiłem, że chcę pić na śniadanie mleko, a ty mi znów dałaś czarną kawę!

— Ależ mój, drogi, mleko stoi nie ruszone, a ty maczasz rogalik w atramencie!

W APTECE

Babcia kazała mi spytać, czy plaster, który pan jej dał na odciski, ma przykładać po jedzeniu czy przed jedzeniem?

SIŁA WOLI

Podczas odczytu świetlicowego prelegent mówi o wspaniałych rezultatach jakie daje kształcenie silnej woli. Twierdzi, że siłą woli można dokonać wszystkiego.

— A obywatel ma siłę woli?— pyta sceptycznie jeden ze słuchaczy.

— Mam.

— To niech obywatel zdejmie spodnie i włoży je przez głowę.

TROSKLIWA ŻONA

— Powiadam ci, Feluś, małżeństwo to dobra rzecz. Moja żona mi często sama zdejmuje buty!

— Pewnie wtedy gdy wracasz z knajpy?

— Nie. Wtedy gdy chcę iść do knajpy.

PSEUDONIM

— Czy mógłbyś mi wymyślić jakiś pseudonim?

— Bo co, napisałeś powieść?

— Nie ale mam podpisać weksel.

TAJEMNICZA CHOROBA

Pan Krówka wywołał jakąś niebywałą awanturę. Odbywa się sprawa sądowa, oskarżonemu grozi przynajmniej 6 miesięcy.

Wtem wstaje adwokat.

Proszę Sądu! Pragnę przedstawić świadectwo lekarskie sporządzone zaraz po zajściu. Ze świadectwa wynika że mój klient cierpiał w owym czasie na enofilię powodującą hyperstezję i okresową atrofię kory mózgowej.

Sędzia po namyśle ogłasza wyrok uniewinniający. Następnego dnia pyta adwokata:

— Cóż to za tajemnicza choroba, którą mnie pan wczoraj zaszachował?

— To po łacinie. Znaczy, że mój klient był pijany.

SZLACHCIC

— Pochodzę z bardzo starego rodu. Moi przodkowie w zamierzchłych czasach żyli na własnych drzewach genealogicznych.

LENIWY ZIĘĆ

— Czemu nie pośpieszył pan na pomoc, widząc, że biją pańską teściową?

— Bo, panie sędzio, oni sobie świetnie dawali radę i beze mnie.

SZACHY

Zadanie Nr. 4

W GRZANKOWSKI

(I nagr. „Szachista" 1938)

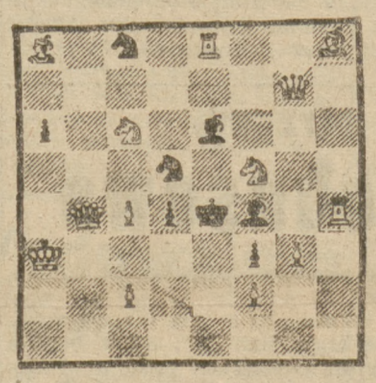

Mat w 2 posunięciach

Partia kandydatów na mistrzów świata

Nowy Rok 1947 pozwolimy sobie otworzyć partią z nieco dawniejszych czasów, z roku 1940, zupełnie jednak nieznaną polskiemu czytelnikowi. Obaj przeciwnicy są dziś, po śmierci Dr. Aleksandra Aliechina, najpoważniejszymi pretendentami do, wakującego, po jego zgonie, tytułu mistrza świata.

OBRONA NIMZOWITSCH'a

grana w III rundzie turnieju o „absolutne mistrzostwo ZSRR" w Leningradzie 1940 r.

Białe:	Czarne:
P. Keres	*M. M. Botwinnik*

Uwagi M. M. Botwinnika według „Szachmatów"

1. d4, Sf6. 2. c4, e5. 3. Sc3, Gb4, 4. Hc2, d5. 5. cxd5, exd5. Od dłuższego czasu utrzymujące się uprzedzenie do tego wariantu obrony Nimzowitsch'a ma mało podstaw. Jak w wielu wariantach gambitu hetmana, tak i tu wymiana 5. cxd5, exd5, ułatwia czarnym rozwój figur i pozwala na uzyskanie dostatecznej kontrgry. Natomiast bicie Hetmanem, jak pokazała praktyka ostatnich lat, nie wyzwala czarnych od debiutowych trudności. *6 Gg5.* Właśnie w tym związaniu skoczka dopatrywano się zasadniczego braku w pozycji czarnych. I rzeczywiście, jeżeli czarne zagrają dalej Ge7, to gra sprowadza się do jednego z wariantów gambitu hetmańskiego, z tempem więcej dla białych. Przeceniać jednak tego związania nie należy. Koń biały na c3 też jest związany i czarne mogą wyzyskać tę okoliczność dla kontruderzenia w centrum. *6... h6. 7. Gh4, c5!* Tego posunięcia odkładać nie należy. Plan gry, przedstawiony w swoim czasie przez Löwenfischa 7... Ge6, po czym 0—0, Sb—d7 i c7—c5 ma ten minus, że białe mają czas zroszować i stworzyć nacisk na piona d5. W II-ej partii naszego meczu Ragozin doszedł w ten sposób białymi do znacznej przewagi. *8. 0—0—0?* Licząc na komplikacje Keres decyduje się wypróbować kontynuację, zastosowaną przeciw mnie przez Mikenasa w XII Championacie Związkowym. Po tej partii chyba jednak nikt już nie zaryzykuje w tej pozycji długiej roszady, gdyż czarne otrzymują forsowny, nie do odparcia atak na linii c. *8... Gxc3.* W partii z Mikenasem straciłem przez 8...0—0 ważne dla ataku tempo. *9. Hxc3.* 9. Gxf6, Gxb2†. 10. Kxb2, Hxf6. 11. Hxc5, Ge6, z powodu zbyt odkrytej pozycji króla ponętnie dla białych nie wygląda. Złe jest i 9. bxc3, cxd4. 10. cxd4, Sc6 i t. d. *9... g5. 10. Gg3, cxd4!* W partii Beławenec—Simagin (mistrzostwo Moskwy 1941) zagrano 10... Se4. 11. Ha3, cxd4. 12. e3 z komplikacjami. Ruch 10... Se4 wyraźnie przedwczesny i osłabiający przy tym piona d5. *11. Hxd4, Sc6. 12. Ha4.* Nie lepsze 12. He3† lub 12. Hd3. W obu wypadkach ruchem 12... Ge6 czarne zachowują silny atak. Wiążąc skoczka có spodziewa się Keres powstrzymać akcję czarnych na linii c. *12... Gf5. 13. e3.* W celu zagrania 14. Gd3 i odciągnięcia po tym króla z otwartej linii c. Na 13. f3 mogło nastąpić 13... He7 (b6). 14. e4, Hc5†. 15. Kb1, dxe4 itd. 13... *W. Wc8. 14. Gd3.* Jeżeli 14. Se2, to 14... a6! 15. Sc3, b5. 16. Hxa6, b4. 17. Gb5, Gd7! z wygraniem figury. Jeżeli 14. f3 to najsilniej 14...0—0. 15. e4, Sd4†. 16. Kb1, dxe4. 17. fxe4 (17. Hxd4 lub 17. Wxd4 przegrywa z powodu 17... exf3†), Sxe4. 18. Gd3, Sc5 i t. d. W końcu po 14. Ge5, 0—0. 15. Gc3, Se4, nie ma obrony przed Sxf2. *14... Hd7!* Decydujące posunięcie! Uprowadzenie króla na b1 już białych nie ratuje, gdyż dostają się pod śmiertelne związanie na przekątnej b1—f5. *15. Kb1, Gxd3†. 16. Wxd3, Hf5. 17. e4.* Tylko ofiarą piona można nieco przedłużyć opór. Przegrywa od razu 17. Hb3, Sb4! lub 17. Ke2, 0—0. 18. Kd2, Se4†. 19. Ke2 Sc5. *17... Sxe4. 18. Ka1, 0—0.* Po 18... Sc5 mają białe zbawczego szacha wieżą na e3. *19. Wd1.* Wymuszone, wobec gróźb Sb4, Sc5, lub Sxf2. Wariant 19. Hd1, Sb4. 20. Wf3, Sc2†. 21. Kb1, Sd2†! prowadził do mata. *19... b5!* Ostatnia subtelność. Ofiarą piona zyskują czarne tempo do finałowej kombinacji. *20. Hxb5.* Również na 20. Ha3 nastąpi, jak w partii 20... Sd4! *20... Sd4. 21. Hd3.* Próżne usiłowania zasłonięcia strasznej przekątnej! *21... Sc2†. 22. Kb1, Sb4! i białe poddały się.*

Sztandar od Polonii francuskiej

W sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru pamiątkowego, ofiarowanego włókniarzom łódzkim przez Organizację Pomocy Ojczyźnie w Lille (Francja).

Wręczenia sztandaru dokonała delegacja robotników polskich z Francji, która, zwiedzając polskie ośrodki przemysłowe, przybyła ostatnio do Łodzi.

ERICH MARIA REMARQUE (25) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Dopił koniak. Francuzi obok ciągle mówili o rządzie i upadku Francji. O Anglii. O Włoszech. O Chamberlainie. Słowa, słowa! Czyny były po drugiej stronie. Tamci nie byli silniejsi, tylko bardziej zdecydowani. Nie byli też odważniejsi, ale wiedzieli, że ci nie chcą walki. Zwłoka — ale co im z tego przyjdzie? Czy się uzbroją, czy dopędzą, czy się umocnią i zbliżą? Przyglądają się tamtym, jak się zbroją i czekają, biorąc licząc na nową zwłokę. Historia stada fok: jest ich setka w zatoce, między nimi chodzi myśliwy i zabija pałką jedną po drugiej. Razem mogły by go zgnieść — ale leżą, patrząc, jak idzie, żeby je mordować i nie poruszają się. Zabija przecież tylko sąsiada: jednego sąsiada po drugim. To jest historia europejskich fok. Zmierzch cywilizacji. Umęczony, bezkształtny „zmierzch bogów". Pusta chorągiew „praw człowieka". Wyprzedaż kontynentów. Nadciągający potop. Sarabanda ostatnich cen. Stary taniec rozpaczy na wulkanie. Narody znów ciągną zwolna do rzeźni. Kożuch ocaleje, kiedy baran zostanie poświęcony na ofiarę. Jak zwykle.

Rawik zagasił papierosa. Rozejrzał się. Co to znaczy, czyżby naprawdę wieczór miał kształt gołębicy perłowo - szarej, łagodnej gołębicy? Pochowaj zmarłych i żyj! Czas mija. Przeżyć — to wszystko. Przyjdzie chwila, kiedy się przydasz. Trzeba się zachować w całości, trzeba być gotowym. Zawołał kelnera i uregulował rachunek.

— — — — — — — —

Światła w „Szecherazadzie" ściemniono, kiedy wszedł. Cyganie grali, a reflektor oświetlał stolik, przy którym siedziała Joanna Madou. Za drzwiami Rawik zatrzymał się. Jeden z kelnerów podszedł do niego i przysunął stolik, ale Rawik nie usiadł. Stał i patrzył na Joannę Madou.

— Wódki? — zapytał kelner.

— Tak. Karafkę.

Usiadł. Nalał wódki do kieliszka i prędko wypił. Chciał się uwolnić od myśli, które oblegały go, zanim tu wszedł. Grymas przeszłości, grymas śmierci, brzuch rozerwany pociskiem, brzuch, zjedzony przez raka. Zauważył, że dostał ten sam stolik, przy którym dwa dni temu siedział z Kate Hegstroem. Obok był inny stolik wolny, nie przesiadł się jednak, co za różnica? Czy przy tym, czy przy tamtym stoliku usiądzie, cóż to pomoże Kate Hegstroem? Jak to kiedyś powiedział Weber? Czemu się pan denerwuje, kiedy się operacja nieuda? Robisz, co możesz i idziesz do domu, inaczej, gdziebyśmy byli? Tak, gdziebyśmy byli? Słyszał głos Joanny Madou, jakby spośród orkiestry. Kate Hegstroem miała rację, to był wzruszający głos. Sięgnął po karafkę z przezroczystym płynem. Oto znów chwila, kiedy kolory mierzchną, a życie staje się szare u bezsilnych dłoni. Mistyczny odpływ. Cezura między dwoma oddechami. Ząb czasu, który powoli pożera serce. „Santa Lucia lontana" — śpiewał głos z towarzyszeniem orkiestry. Głos ten płynął ku niemu, jakby poprzez ocean, jakby z zapomnianego dalekiego brzegu, gdzie coś kwitnie.

— Jak pan ją znajduje?

— Kogo? — Rawik podniósł głowę. Stał przed nim dyrektor, ukazując Joannę Madou.

— Bardzo. Bardzo dobra.

— Tak, prawie sensacja. Bardzo dobra wśród innych numerów.

Poszedł dalej. Przez chwilę jego spiczasta broda zarysowała się czernią na tle białego św tła, potem mrok go wchłonął.

Reflektor zgasł. Orkiestra zaczęła grać tango. Znów zajaśniały blaty stolików, pochyliły się nad nimi rozmaite twarze. Joanna Madou wstała i szła wśród stolików. Chwilami musiała przystawać, bo tańczące pary przegradzały jej drogę. Rawik spojrzał na nią, odwzajemniła jego spojrzenie. Twarz jej nie zdradziła zdziwienia. Szła prosto ku niemu. Wstał i odsunął stolik. Kelner podskoczył mu z pomocą. — Dziękuję — powiedział — sam dam sobie radę. Wszystko, czego nam trzeba, to drugi kieliszek.

Przysunął stolik i napełnił przyniesiony kieliszek. — Proszę, tu jest wódka — powiedział — nie wiem, czy pani pije.

— Owszem, piliśmy to już dawniej, „pod piękną Jutrzenką".

— Prawda.

I tu też byliśmy kiedyś — pomyślał — kiedyś, przed laty. Trzy tygodnie temu. Wtedy siedziałaś, skulona w swoim deszczowym płaszczu, kłębek nieszczęścia i klęski, o zmierzchu. A teraz. Salutę! — powiedział.

Cień przemknął po jej twarzy, nie uśmiechnęła się, tylko jak by pojaśniała. — Dawno już tego nie słyszałam — powiedziała — salute!

Wypróżnił kieliszek i spojrzał na nią. Wysokie cienkie brwi, szeroko rozstawione oczy, usta — to wszystko, co przedtem, skażone w formie, występowało niejako oddzielnie i bez kontekstu, teraz składało się na jasną tajemniczą twarz, której otwartość była właśnie sekretem. Niczego nie ukrywała, nie wyznawała niczego. Nie przyrzekała niczego, a właściwie wszystko. Czy to nie dziwne, że przedtem tego nie zauważyłem? A może wcale tam tego nie było pomyślał — może wtedy cała była przepełniona strachem i wstydem?

— Czy miałby pan papierosa? — spytała Joanna Madou.

— Tylko algierskie, mocne, z czarnego tytoniu.

Chciał zawołać kelnera. — Wcale nie są za mocne — powiedziała Joanna Madou — dał mi pan kiedyś jednego. Na moście Alma.

— To prawda.

Prawda i nieprawda razem, pomyślał. Była tam jakaś blada, zagnana istota nie ty. Tyle różnych rzeczy było między nami i nagle wszystkie stały się fałszem. — Byłem tu kiedyś — powiedział — przedwczoraj.

— Wiem, widziałam pana.

Nie zapytała o Kate Hegstroem. Siedziała w rogu, spokojna i spoczywająca, paląc, całkowicie paleniu oddana. Potem piła spokojnie i wolno i całkowicie oddana była piciu. Wydawało się, że wszystko robi całkowicie, aż do dna jakkolwiek by to było mało ważne. Kiedyś była przecież też całkowicie oddana rozpaczy, pomyślał Rawik, a teraz całkowicie przestała rozpaczać. Stała się nagle samym ciepłym i oczywistym, ugruntowanym spokojem. Nie zdawał sobie sprawy, czy tak było dlatego, że nic w danej chwili jej nie poruszało, ale czuł wokół siebie nieumyślne promieniowanie tego ciepła i tego spokoju.

(Dalszy ciąg nastąpi)